



29 grudnia Huta im. Lenina wykonała plan roczny

OSTATNIE DNI starego roku wypełnione były pilną pracą wszystkich załóg HiL. Ostre, finiszowe tempo, uparta walka o uzyskanie jak najlepszych wyników w końcowym bilansie pracy. Rok 1965 — zamykający bież. pięcioletkę — musi przejść do historii naszego zakładu, jako dobry rok, na miarę i rangi huty i ambicji jej załogi.

Oczekiwany, ostatnio z każdą godziną meldunek o zakoń-

czeniu realizacji zadań planu 1965 roku złożony został w dniu 29 grudnia, we wczesnych godzinach rannych. Załoga naszej huty dostarczyła w br. dla potrzeb gospodarki narodowej i na eksport wyroby o łącznej wartości 13 mld 54 mln złotych. Spodziewana dodatkowo, ponadplanowa produkcja towarowa wyniesie jeszcze po cenach zbytu ok. 112 mln złotych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

List egzekutywy KF PZPR

Miniony — 1965 rok — był dla naszej huty trudny, ale i zarazem niezmiernie owocny. Wykonaliśmy przed terminem zadania planu 5-letniego; obecnie — załoga HiL melduje już o wykonaniu planu rocznego. Za ten wysiłek wnoszony przez cały rok, za ofiarny trud w pracy — naszym hutnikom należą się serdeczne słowa podzięk.

Rok, który mamy już za sobą, obfitował w wiele ważnych wydarzeń w kraju i na świecie. Szczególnie doniosłe znaczenie miało IV i V plenum KC naszej partii. Narkreśliły one drogi rozwoju kraju w zakresie nowych form zarządzania i planowania, unowocześnienia produkcji i podnoszenia jej jakości oraz — co niezmiernie ważne — stworzyły korzystne przesłanki rozwoju tak istotnej dla nas produkcji eksportowej.

Poczyniliśmy w hucie pierwsze kroki w dziedzinie realizacji uchwały plenów KC. Zrobiliśmy dalszy poważny krok naprzód w obniżaniu kosztów produkcji a zwłaszcza w polepszaniu jej jakości; wiele uwagi poświęciliśmy usprawnianiu gospodarki materiałowej. Mimo tego — trzeba sobie powiedzieć, że — generalna batalia o podniesienie poziomu gospodarowania w hucie, jest jeszcze przed nami. To właśnie zadanie winno nam przyświecać przez cały rok 1966.

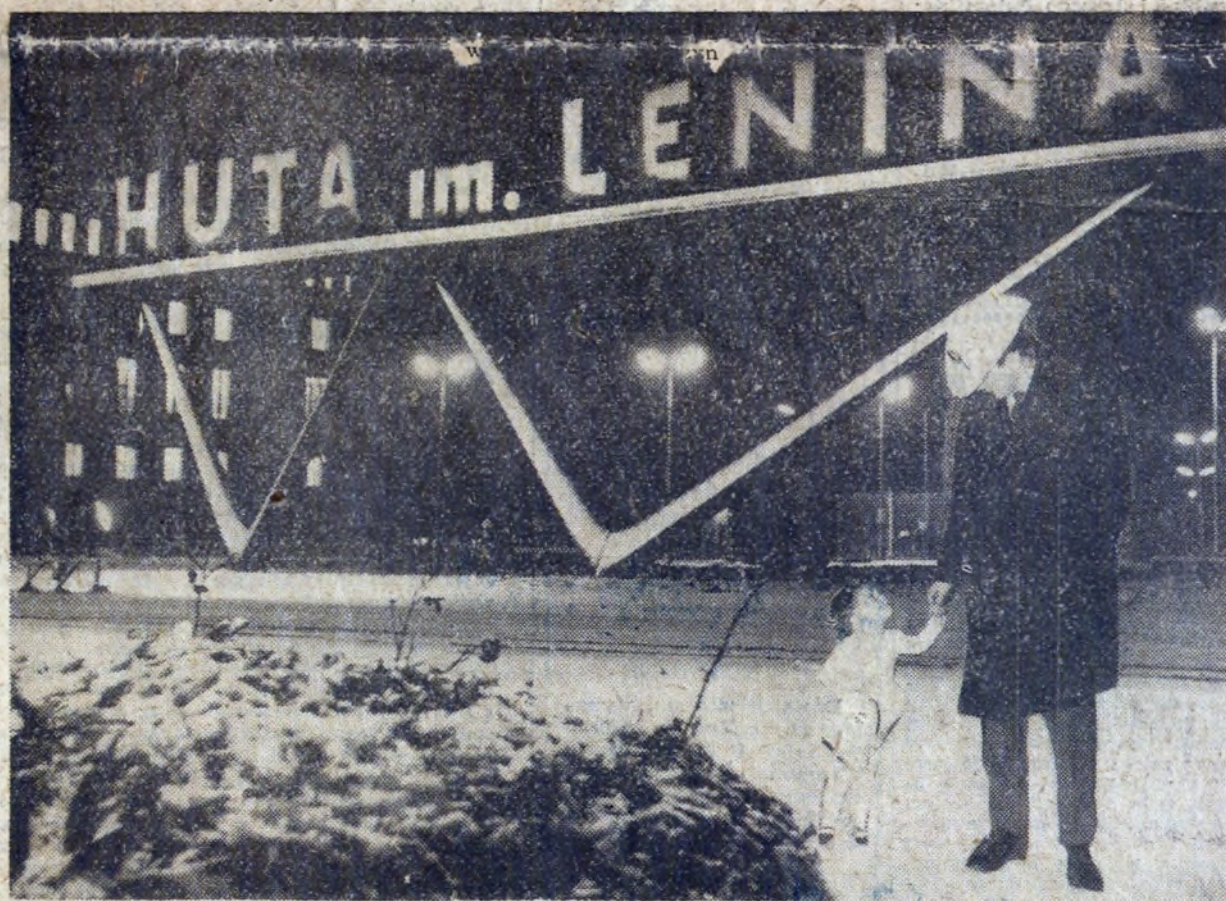
Najistotniejszym wydarzeniem w pracy wewnętrznej w HiL w roku ubiegłym, było niewątpliwie wrześniowe plenum KF, poświęcone działalności ideowo-politycznej. Plenum to stało się bodźcem do podniesienia poziomu pracy wychowawczej w organizacji partyjnej i wśród załogi huty. Ubojowało ono członków partii i wyczuliło nas wszystkich na prawidłowe — zgodne z socjalistyczną ideologią — kształtowanie stosunków międzyludzkich.

W rezultacie realizacji uchwały plenium KF wzrosły wymagania, stawiane przed członkami partii, aktywem gospodarczym i dozorem oraz wszystkimi pracownikami. Odczuwamy już w pewnym stopniu wzrost rangi pracy społecznej w hucie. Bardziej ofensywny charakter ma też nasza propaganda, a między innymi i zakładowe pismo HiL „Głos Nowej Huty”.

Zajmując się na codzień problematyką ekonomiczną, doceniając jej znaczenie, musimy w roku przyszłym — pogłębiać i rozwijać oraz nadal ulepszać — pracę ideowo-polityczną. Chodzi o to, aby szukać coraz to nowych jej form, z każdym dniem bardziej odpowiadających warunkom i specyfice naszej pracy w Hucie im. Lenina i ciążącym na nas zadaniom udzielania w tym zakresie dalszej pomocy dzielniczy Nowa Huta. Musimy też ciągle pamiętać o tym, że w praktycznej działalności — celem naszym jest ścisłe wiązanie pracy ideowo-politycznej z wykonywaniem zadań produkcyjnych i ekonomicznych.

Dziękując załozce, wszystkim członkom partii w Hucie im. Lenina — naszym ofiarnym robotnikom i inżynierom, pracownikom umysłowym, całemu aktywowi i wszystkim hutnikom, którzy przyczynili się do wykonania trudnych zadań minionego roku — egzekutywa KF PZPR w związku z Nowym Rokiem — przekazuje Wam serdeczne pozdrowienia i życzy wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i w pracy. Niech się Wam, Towarzysze Hutnicy i Waszym Rodzinom — dobrze darzy w Nowym, 1966-Roku!

ZA EGZEKUTYWE
I sekretarz KF PZPR HiL
TADEUSZ WACHOWSKI



— Tędy, tędy Nowy Roczku... Nie bój się — maluchu. — Z hutnikami nie zginesz!

Serdeczne pozdrowienia
oraz życzenia noworoczne
dla załogi Huty im. Lenina

przesyła

W. MIEDOW

konsul ZSRR w Krakowie

Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu i Komitet Dzielnicowy PZPR w Nowej Hucie przesyłają z okazji Nowego Roku 1966 — całemu aktywowi partyjnemu, społeczno-gospodarczemu oraz wszystkim mieszkańcom naszej dzielnicy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Przewodniczący
Dzielnicowego Komitetu FJN
I sekretarz KD PZPR
ANDRZEJ KASPRZYK



Nowy Roczek — to miły gość...
FOT. ST. GAWLIŃSKI

Wszystkim instytucjom i przedsiębiorstwom serdecznie dziękujemy za nadesłane życzenia noworoczne
Redakcja

NA SYLWESTRA DO KRAKOWSKICH KIN

Trzy krakowskie kina „Wolność”, „Warszawa” i „Apollo” urządzają specjalne sylwestrowe wieczorki. Na ich program złożą się (w kinie Wolność i Warszawa) film produkcji USA pt. „Złoto Alaski” i dodatkowy program rozrywkowy z udziałem artystów warszawskich Krystyny Kordeckiej i Jerzego Polomskiego. W kinie Apollo — będzie film francuski pt. „Kobiety sirazie się”, w programie rozrywkowym wystąpią artystki krakowskiej operetki: Iwona Borowicka i Roman Węgrzyn. Początek seansów o godz. 20.00 i 23.00. Ceny biletów 47 zł od osoby.

kp

POGODA

KONIEC Roku Spokojnego Słońca upływa pod znakiem pogody, bynajmniej nie zimowej. W nocny występują wprawdzie przynajmniej, w dzień jednak temperatury jest przeważnie dodatnia. A to najważniejsze, śniegu ani na lekarstwo. A jak zapowiada się początek nowego roku? Wnosząc z sytuacji atmosferycznej, musimy się przygotować na dalszy ciąg jesiennej pogody. Co gorsza, z chwilą kiedy dostaniemy się w zasięg zataki niżowej, zbliżającej się z Atlantyku, wystąpią opady, tylko z początku w postaci śniegu, a później śniegu z deszczem i deszczu. Według zgodnej opinii synoptyków długoterminowych cały styczeń ma być ciepłszy ponad normę, co nie świadczy oczywiście, że nie będzie zupełnie mrozów, będą jednak krótkie i niezbyt ostre.

PROMYK

Kącik filatelistyczny

20-lecie ONZ



W naszym kąciku zamieszczamy dziś znaczek wydany z okazji jubileusza 20-lecia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Znaczki upamiętniające to wydarzenie wydało już kilka krajów m. in. również Republika Mali. Znaczek ten — wartości 55 franków — przedstawia dwie złączone dłonie w wieńcu laurowym, na tle gmachu ONZ.

kp

Huta im. Lenina wykonała plan roczny

(Dokończenie ze str. 1)

Biorąc pod uwagę trudności, na jakie napotykalismy w br. w hucie, twardy kurs na wysoką jakość naszej produkcji, rosnące zadania eksportowe, rezultat ten może być uznany za dobry. Jest to jeszcze jeden powód do dumy i do lokalnego patriotyzmu krakowskich hutników. Tym bardziej, że wnoszą oni bardzo poważny wkład do wykonania zadań produkcyjnych całego hutnictwa oraz całego przemysłu ciężkiego PRL.

AOTO PRZYPOMINAMY jeszcze raz w skrócie bezpośrednich twórców sukcesu HIL — wydziały, które przedterminowo zameldowały się na mecie planu. Pierwsi w br. „zarobili” na laur — walcownicy z Wydziału Rur Zgrzewanych. Zdystansowali wszystkich. Już w dniu 16 grudnia zameldowali o wykonaniu planu rocznego. A był to plan niemały: 33.700 km rur stalowych. Później posypały się już jeden po drugim meldunki. Złożyli je: odlewnicy z Wydziału W-1, stalownicy ze Stalowni Martenowskiej, załoga Wydziału Przerobu Żużla, załoga Oddziału Kuźni w Pionie TM, załoga Wydziału Szamotowego ZMO, załoga Ocynkowni Blach Walsowni Zimnej, załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu (w obu produkowanych tutaj asortymentach: drutu — w dniu 26 bm. i profili — w dniu 27 bm.), załoga Aglomerowni.

Gratulujemy serdecznie i życzymy w przyszłym roku również pomyślnego wykonywania planów!

Komunikat TRZZ

Zarząd TRZZ — Koło przy Hucie im. Lenina podaje do wiadomości uczestników konkursu „Co wiesz o Ziemiach Zachodnich i Północnych”, że składanie prac zostało przedłużone do 15. II. 1966 roku na ogólną prośbę.

Najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku 1966 wszystkim mieszkańcom dzielnicy

składa
Prezydium
Dzielnicowej Rady
Narodowej
w Nowej Hucie

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Racjonalizatorom, wynalazcom, członkom Klubu Techniki i Racjonalizacji, kierownikom administracyjnym i społeczno-politycznemu oraz całej Załodze Huty im. Lenina

składa
Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji
Huty im. Lenina

Życie partii

Główne kierunki działania KF w nowym roku

Stały rozwój naszej huty i organizacji partyjnej stawia przed tą ostatnią i całą załogą HIL nowe, poważne zadania w r. 1966, jako wprowadzającym w realizację nowej pięciolatki. Zostały one ustalone w wyniku powszechnej dyskusji załogi i zatwierdzone przez KF PZPR oraz Samorząd Robotniczy. Ich zasadnicze kierunki wynikają z uchwał IV i V plenum KC partii. Wzrost produkcji

huty w nowym roku i zwiększenie się zadań organizacji partyjnej wymagać będzie zespolenia wysiłków całej załogi i dalszego wzmocnienia działalności partyjnej, pogłębienia klimatu sprzyjającego osiągnięciu celów wytyczonych na pierwszy roczny okres rozpoczynającej się pięciolatki.

Ognisko TKKF przypomina...

Zapisy na kurs nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych (zajęcia we wtorek i czwartki — odjazd autobusu z pl. Centralnego o godz. 20.10) i na zajęcia zespołu gimnastyki i gier zespołowych (poniedziałki i czwartki, godziny wieczorne — na sali gimn. szkoły nr 80 k. kino „Świa towid”) przyjmowane są w sekretariacie Ogniska, Bud. „S” kl. C, III p., tel. 43-37. Warto skorzystać!

Nasze propozycje



Oto projekt rozwiązania trudności z otrzymaniem od huty dla PTTK autobusów na wycieczki turystyczne.
RYS. B. DZIEKAN

Humanizacji pracy nieco inaczej

Dla wielu czytelników Głosu Nowej Huty, było niewątpliwie pewnym zaskoczeniem, zorganizowanie w HIL specjalnego szkolenia o tematyce dotyczącej humanizacji pracy, a obejmującego kadrę kierowniczą huty i aktyw społeczno-polityczny. Zaangażowanie do wykładów z tej dziedziny wybitnych specjalistów nawet spoza Krakowa, świadczy o randze zagadnienia jaką przywiązuje do tej sprawy Komitet Fabryczny PZPR — inicjator tego szkolenia. Jak doszło do tej inicjatywy i czy rzeczywiście była potrzeba organizowania tego typu szkolenia specjalistycznego?

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju spowodowało w latach 1945—1950 szkolenie kadr technicznych możliwie jak najszybciej, co oczywiście musiało się odbyć ujemnie na tak zwanej wiedzy ogólnej w szerszym pojęciu tego słowa. Nie było miejsca i czasu na wykłady z zakresu socjologii, etyki itp., mających kapitalne znaczenie szczególnie w kierowaniu zespołem czy zespołami ludzi, to co dzisiaj nazywamy kształtowaniem stosunków międzyludzkich. W następnych latach sprawy te również nie znalazły na wyższych uczelniach właściwego zrozumienia, stąd przygotowanie kadr techniczno-inżynierskich pod tym względem jest dalekie od zadawalającego.

Sprawy właściwych stosunków międzyludzkich okazały się problemem i to dość trudnym do rozwiązania. Napływające listy z różnych przedsiębiorstw do władz centralnych w tych sprawach, stały się palącym zagadnieniem do uregulowania, ponieważ autorzy listów rekrutowali się zarówno ze sfer robotniczych jak i inteligencji pracującej i przytaczali szereg skarg na niewłaściwe traktowanie podwładnych przez przełożonych, co często wynikało z braku zrozumienia tych spraw. Nie zachowywano odpowiednich proporcji w karaniu i nagradzaniu pracowników, w złości i eliminacji poślebstw, nie pomagano zdolniejszym pracownikom w ich aspiracjach życiowych itp. Również stosunek podwładnych do przełożonych b. często pozostawia wiele do życzenia. Okręg nieodpowiedzialnego krytykowania ze strony podwładnych przełożonych, pobudzał apetyty do rozbijackiej roboty, a w sumie na pewno nie do przodu nie wychodziło z takiego współzycia dla przedsiębiorstwa. O takich właśnie złych stosunkach międzyludzkich czytaliśmy często w naszej prasie Krajowej, nawołującej w swoich komentarzach redakcyjnych, że nie tędy droga do budowy socjalizmu.

Zycie nie lubi próżni. Weznieć czy później braki dają znać o sobie i trzeba je szybko likwidować. Wspólny język i życie się z załogą, wymagają dłuższego okresu wzajemnego poznania się i zdobycia autorytetu przez przełożonego. Nielatwa to sprawa. Autorytetu bowiem nie zdobywa się krzykiem, „dentologią”, poganianiem, tytułami itp., ale rzetelną wiedzą podbudowaną taktem, pasją opanowania coraz lepszej produkcji, osiągnięciem coraz lepszych wskaźników techniczno-ekonomicznych właśnie razem z załogą — oto zaszczytny cel humanizacji pracy.

Należy więc coraz częściej na łamach naszego „Głosu Nowej Huty” popularyzować humanizację pracy, nie tylko wśród personelu techniczno-inżynierskiego. Wprowadzenie tego typu szkolenia dla kierowniczej kadry huty jest chyba skromnym początkiem tej dogmatycznej pracy. Dalszy etap, to poszerzenie szkolenia dotyczącego humanizacji pracy na kadrę mistrzowską, brygadzystów, produkcyjnych robotników, działaczy społeczno-politycznych — jako gwarancji wychowania nowego człowieka pracy, w nowych warunkach kształtowania naszej idei: „wszystko dla świata pracy”.

KAZIMIERZ SZPEJDA

opracowaniu w oparciu o nie programów zabezpieczających wykonanie zadań w myśl uchwał IV i V plenum KC partii; następnie na współudziale w prawidłowym przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach związku zawodowego i Radach Robotniczych, na przeprowadzeniu kampanii wyborczej w grupach partyjnych oraz w oddziałowych organizacjach partyjnych. Dalszym kierunkiem działania KF huty będzie usteronowanie uchwał IV i V plenum KC w organizacjach partyjnych w wydziałach huty.

Bogaty program działania w I kwartale obejmować będzie również współpracę w usprawnianiu gospodarki remontowej w HIL, w zabezpieczeniu warunków bytowych w hotelach pracowniczych oraz w rozwoju ich życia kulturalnego pod patronatem ZF ZMS. Wiele uwagi poświęca się w programie pracy partyjnej zabezpieczeniu wykonawstwa zadań eksportowych huty. W tym okresie czasu zostanie także przygotowany program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, które i w naszej hucie wysuną się na czołowe miejsce.

WII kwartale w dalszym ciągu przebiegać będzie kampania sprawozdawczo-wyborcza w POP i KZ; równocześnie nastąpi dalsza realizacja programu obchodów Tysiąclecia. Następnym kierunkiem będzie wzmocnienie udziału organizacji partyjnych z huty w czynach społecznych na terenie dzielnic oraz nasilenie pracy członków partii z HIL w terenowych grupach partyjnych w mieście. Nastąpi powołanie terenowych grup ZMS z konkretnie ustalonymi zadaniami. Wiele uwagi poświęci w tym okresie hutnicza organizacja partyjna rozwojowi akcji letniej, wypoczynku świątecznego, sportu i turystyki.

Dalszy kierunek, to zwiększenie wysiłków zmierzających do poprawy jakości wyrobów hutniczych i rytmicznego wykonywania planu eksportu oraz wszystkich zadań produkcyjnych w okresie letnim.

Pośród wytycznych pracy

partyjnej w III kwartale wysuną się na czoło dokonanie analizy gospodarczości HIL w I półroczu. W realizacji programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego znajdzie swoje odbicie popularyzacja osiągnięć postępu technicznego, racjonalizacji oraz dorobku kulturalnego załogi; zostanie dokonana ocena udziału załogi w czynach społecznych związanych z Tysiącleciem oraz podsumowanie uzyskanych dzięki nim wyników gospodarczych i wzrostu mobilizacji w organizacjach partyjnych i zetemesowskich HIL. Inne zasadnicze zadania przewidziane do realizacji w tym okresie, to przeprowadzenie rozmów w organizacjach partyjnych, w ZMS, z aktywnym związkowym i gospodarczym; dokonanie analizy wprowadzenia w życie postulatów wyborczych załogi, wspólnie — przez egzekutywę KF huty z radnymi Rad Krakowa i Nowej Huty; następnie ocena budownictwa mieszkaniowego dla potrzeb kombinatu — wspólnie przez egzekutywę KF oraz KD PZPR.

Ostatni kwartał r. 1966 przyniesie — oprócz kontynuacji poprzednich — także inne, nowe kierunki pracy w organizacji partyjnej huty. Należą do nich rozliczenie z wykonania uchwały KF w sprawie bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia załogi, przeprowadzenie konferencji sprawozdawczo-wyborczej KF, ocena zabezpieczenia majątku HIL, zabezpieczenia huty na zime, realizacji wniosków z przeglądów społecznych, współzawodnictwa pracy, rozwoju racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej. Wreszcie — dokonanie oceny całorocznego dorobku huty i przyjęcie planu na drugi rok pięciolatki dla huty.

Wszystkie wymienione główne kierunki działania KF PZPR w hucie wskazują jak bardzo różnorodna i wszechstronna będzie działalność organizacji hutniczej. Stanowią one mający nowy etap w jej życiu i rozwoju dorównującym roli, jaka została wyznaczona naszej hucie w gospodarce narodowej. (ik)

CZYTELNICY piszą Dwugłos w sprawie tabliczek

Jak się okazuje, nieraz drobne sprawy są najtrudniejsze do załatwienia. Dowodzi tego list naszego Czytelnika — mieszkańca Wzgórz Krzesławickich, ob. **M. WILCZYŃSKIEGO** w sprawie braku tabliczek orientacyjnych, nieoszlakowanych okien i innych objawów bałaganarstwa. Jest to kontynuacja sprawy już przez nas poruszonej poprzednio w gazecie. Czytelnik nasz pisze rozżalony, iż mimo publicznego przypomnienia tej sprawy, nadal administracja bloków Na Wzgórzach nie wykazuje chęci załatwienia tabliczek orientacyjnych na domach nr 2 i 6, ani uzupełnienia brakujących szyb w oknach.

To dzisiejszy głos pierwszy w sprawie nieporządków w pięknym osiedlu na Wzgórzach. A oto głos drugi. Piśsze bowiem do nas w powyższej sprawie również Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych, wyjaśniając skąd

powstały omawiane zaniedbania.

Otóż, jak wynika z tego pisma, na budynkach nr 2 i 6 w osiedlu Na Wzgórzach były przeprowadzane roboty elewacyjne przez PBM Nowa Huta. Po ich zakończeniu należało umieścić z powrotem na blokach zdjęte tabliczki orientacyjne, oszklnić okna, w których zostały wybite szyby w czasie prac i oczyścić zabrudzone, zwłaszcza w klatkach schodowych. Jak podaje DZBM — administracja Wzgórz interweniowała kilkakrotnie w PBM o wykonanie tych robót, stanowiących nie innego jak uporządkowanie bałaganu pozostawionego po robotach elewacyjnych. Jak dotąd nikt jednak nie zjawiał się na Wzgórzach z PBM i nie ma też odpowiedzi na monity administracji.

Prawdziwy węzeł gordyjski. PBM nie słyszy, a ADM czeka cierpliwie. Tylko co mają zrobić mieszkańcy bloków, których mieszkania są dodatkowo wietrzane przez okna bez szyb? I jak mają trafić odwiedzający ich goście, skoro brak tabliczek z numerami domów? Ciekawe jak długo może trwać taka sytuacja! Wierząc w słuszność argumentów wysuwanych przez DZBM, trzeba apelować do PBM o „posprzątanie” po sobie na Wzgórzach. Sprawa pilna, mrozy nadeszły!

NZG zrealizowały zadania 1965 r.

Załoga Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych zawiadania, że w dniu 19 grudnia wykonała w całości zadania planowe za rok 1965.



W. Sojka z Odlewni Staliwa — odznaka zasłużonego przodownika pracy socjalistycznej.

Pisząc o naszej hucie trudno wyzwolić się od wrażenia, od kolorystycznych impresji i podkreślania jej ogromu. Zawsze można znaleźć coś nowego, nie dostrzeżonego poprzednio. Jednak nie zewnętrznymi wrażeniami zajmujemy się dziś, lecz tym, co umyka z pobieżnej obserwacji, wyczuwanym i zrozumiałym dopiero w zetknięciu z załogą, na halach produkcyjnych, na stanowiskach pracy.

Na to trzeba wstąpić się w rytm agregatów i w wypowiedane słowa. Powiązać je w całość. Uchwycić szybko płynące godziny, odczuć wysoką temperaturę tych dni, które zamykają w hucie nie tylko grudzień i rok bieżący, ale również całe pięćdziesiąt lat. Dynamizm zrodzony w ludziach i udzielający się maszynom. Tak dopiero rysuje się wyraźnie sylwetka człowieka, któremu dziś słowa te chcemy poświęcić, najbardziej prawdziwa i co dzień sprawdzająca się w twórczej pracy.

ADRES: INDIA, EGIPT

20 GRUDNIA. WALCOWNIA ZIMNA. Godz. 9. W pokoju kierownika inż. R. Jerczyńskiego odbywa się operatywa i dlatego rozmowa tutaj będzie krótka. Reszta na hali. Inż. J. Liszka jest dobrym przewodnikiem, wprowadzającym w sedno sprawy. Czym „żyje” w ostatnich dniach roku Walcownia? Od razu: asortymentowym wykonaniem wszystkich zamówień. Są to blachy karoseryjne dla FSO Zerań, fabryki autobusów SAN, starachowickich i lubelskich ciężarówek, dla Jelczów z fabryki pod Ny-są. Pozostaje jeszcze 2 tys. ton blach karoseryjnych do odwalczania w ostatniej dekadzie grudnia. Łącznie ma być 55 tysięcy ton. Oprócz motoryzacji drugim ważnym odbiorcą krajowym są fabryki Zjednoczenia Przemysłu Metalowego, dalej budownictwo, rolnictwo i przemysł chemiczny. Dostarcza się im również czarna blacha, której dotąd wykonano 556 tys. ton na zaplanowane 575 tys. ton.

Gdy mowa o blachach ocynkowanych, spotykamy się z nazwiskiem inż. J. Postuły i jego ludźmi. Oni to pracowali cały rok najrytmiczniej i dziś, 20 grudnia, mają prawo powiedzieć, iż plan ich będzie wykonany z nadwyżką o blisko 3 tys. ponad zadania wynoszące 110 tys. t. Gorzej z blachami ocynkowanymi elektrolitycznie, z braku zamówień plan nie będzie pełny. Natomiast w blasze ocynkowanej ogniowo nadwyżkę przyniesie 500 t. jako dodatek do planu 16.500 t. Z hali Walcowni odchodzą wysyłki z adresem: India, Egipt, Sudan, Norwegia i wielu jeszcze innych krajów świata.

GODZ. 10. W przestronnej dosyć, jak na ogólne warunki huty, hali Walcowni Zimnej trzeba odnaleźć Mieczysława Liwosza. Dialog zamienia się w ogólniejszą rozmowę, bo jest także inż. A. Węgrzyn, kierownik oddziału walcowania i Wł. Trzepla, brygadziści z walcarki pięciokłatkowej. To ludzie z trzonu załogi tego odcinka produkcji. Ostatnie dni grudnia? Naturalnie ilość, ale także jakość. Przez częstą kontrolę taśm — mówi st. walcownik M. Liwosz. Przez większą dbałość; ludzie czują robotę, nie dopuszczają do jej zmarnowania. Wychodzi sprawa najważniejsza między Liwoszem i Trzeplą. W pierwszym półroczu my mieliśmy lepsze wyniki, teraz oni — te słowa brygadziści BPS — Trzepli — wychowanka kiedysiejszej brygady T. Feleckiego, wyjaśniają więcej, niż wszelkie opinie zasłyszane z ust osób trzecich. Dowodzą zaangażowania,

umiejętności przyznania innym ich zasług. W ostatnich dniach grudnia nie słabnie rywalizacja między dwiema świetnymi brygadami; przeciwnie rośnie jej nasilenie. To jest widoczne w rezultatach pracy. Dynamiczne, jak każda gorąca i dobra ambicja ludzka.

Szukam dalszych więzów łączących tę załogę. Jest nią solidarność. Codzienna i mocna. M. Liwosz mówi zawsze: my. To oznacza całą brygadę, a pośród niej najlepszych: M. Ciałowicza, S. Mulińskiego, J. Bogusza, J. Działo, A. Opałko, S. Noszczyńskiego, S. Kaima i K. Krupińskiego. Także W. Trzepla nie pomija swoich, a w tej liczbie Z. Bednarczyka, Z. Kubali, J. Niewodowskiego, Z. Urbánika, B. Maciejewskiego, M. Wójcikiewicz, Z. Ostrowskiego, S. Bojka, M. Barana.

GODZ. 11, ODDZIAŁ WYŻARZALNI St. R. Dobrowolski na pewno napisałby tu nowy utwór poetycki; jest czym ożywić wyobraźnię. Rozglądam się wśród ludzi. M. Mazur i B. Ropa, starszy piecownik i I wsadowy. Weszliśmy na właściwy skład atmosfery do wyżarzania blach, nie ulegają one już utlenieniu w piecu — opowiada M. Mazur. Ta

Kaczmarczyku, S. Musze, B. Skrobocie, M. Kędziorze, J. Glowackim. O drugiej brygadzie z formierni odlewów maszynowych gruby: brygadziści M. Salwieraku, M. Magdziarzu, S. Kasprzyku, W. Mićku, H. Pytlu i S. Grymku. O J. Tutejskim, J. Machyni, J. Jurysie, W. Gucwie. Niech wybaczą inni, powrócimy tu przecież.

GODZ. 11.30, ODLEWNIA STALIWA. Po deszczowo-śnieżnej mżawce na polu wydaje się tutaj bardzo gorąco. Płomień przyciąga oczy. Mijamy z inż. A. Krupą, zastępcą kierownika d/s tej Odlewni, zgłęb produkcyjny. W kantorku jest nas coraz więcej. Nie czas jeszcze na świąteczny odpoczynek. Wyizolowanie ścianami nie głuży szumu dochodzącego z hali, która pracuje już na wartości dodatkowe. Plan tpf wykonany ma być do końca br. W stali elektrycznej zadania roczne zakończono 27 listopada. Do końca br. wartość dodatkowa wyniesie 2.468 t. W podstawowym produkcie — odlewach stalowych dodatkowa wartość powinna dać 995 tys. zł. Więc dobrze. Ale o taryfie ulgowej nie można myśleć, istnieją te same trudności, które doskwierały cały rok: spóźnione roboty inwestycyjne, nieoddana do

bot, J. Michałowski i F. Mikolajewicz. Znów hala. Suwnica pobrzuje potężnym łańcuchem. Zaczynam odróżniać poszczególne dźwięki. Gotowe odlewy czekają na ostatnie wysyłki z datą roku 1965.

ZAWSZE NAJLEPSI

I JESZCZE 21 GRUDNIA. GODZ. 14. STALOWNIA MARTENOWSKA. Sławna, ale na szczęście nie zarozumiała. Pod efekty pirotechniczne hali martenów podkładają się słowa: za wszelką cenę poprawa jakości, żeby umożliwić Zgniataczowi wykonanie planu. Przesadzam z tym porównaniem, huku przecież nie ma, tylko blask, przeraźliwy i piękny. Jak przy każdym spuście z marteny. W Stalowni wisi jeszcze zeszlenczone hasło: 100 tys. ton ponad plan. W tym roku myślnie o 70 tys. t. Przez pomysłkę będzie 95 tys. ton na koniec grudnia. Tak w każdym razie wygląda w dniu dzisiejszym. Wiedzą o narzekaniach Zgniatacza. Racja znajduje się jak zwykle w polowie drogi między halami tego wydziału

OSTATNIE DNI ROKU



Walcownia Zimna: Stanisław Muliński, Maksymilian Ciałowicz, Kazimierz Krupiński, mistrz Cios, Mieczysław Liwosz — brygadziści, Stanisław Kaim, Józef Działo, Podstawa i Józef Bogusz.

sprawa leżała na sercu, skoro znajduje się w pierwszej kolejności. Wynik długiego okresu prób i eksperymentów, pomnożony przez 26 pieców kolkopowych daje — poprawę jakości. Wychowam zadowolenie w głosie mojego rozmówcy, człowieka, który przez długi czas zastępował brakującego mistrza, a więc odpowiedzialnego, sprawnego pracownika, dobrego organizatora. O nim i o B. Ropie słyszę jeszcze od kierownika oddziału inż. H. Zajacę i o całej zmianie A. jako wyróżniającej się we współzawodnictwie. Niestety trzeba już ominąć inne oddziały Walcowni, z przyrzeczeniem przyjsia w nowym roku. Co zastanę w następnych wydziałach huty?

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ROKU

21 GRUDNIA. GODZ. 9. Inż. J. Piaseckiego, kierownika Odlewni widzę tylko przełotnie: konferencja w Dyrekcji. ODLEWNIA ZELIWA I METALI NIEŻELAZNYCH zawiaduje zastępca do jej spraw inż. W. Dubiński: plan roczny został wykonany 23 listopada; obecnie Odlewnia pracuje na nadwyżkę, w sumie przewiduje się dziś 112,7 proc. planu tegorocznego. W dniu 22 lipca br. załoga zdobyła miano Oddziału Pracy Socjalistycznej. To wprowadzenie pomaga w zrozumieniu atmosfery panującej w hali i podkreślenia harmonijnej współpracy całej załogi. Patrzę na twarze ludzi. Aprobata. Wier nie są to opinie na pokaz, od święta.

Praca jest pilna, odlewy dla w. pieca nr 4. Mimo wykonania zadań całorocznych, tempo rośnie, potrzeby dyktują je w tych końcowych dniach grudnia. Najlepsi z dziś i całego roku? Wahania. Mnóstwo nazwisk. Wybór: formierze P. Grymek, brygadziści, W. Zajac, dalej J. Marzec, K. Martyka. Mistrzem tej brygady jest S. Pełc, jej wychowanek. Słyszę następnie o rdzeniarniach P.

dziś nowa hala oczyszczalni odlewów. Ciąsnota nie sprzyja bezpieczeństwu, o bhp mówi wielu ludzi z Odlewni. Jeszcze jedna rafa, o którą można się było rozbić, to zmiana w minionych miesiącach asortymentu na drobniejszy.

Ostatnie dni roku — pierwsze projekty na rok przyszły, tak można określić to, co słyszę w kantorku. Zwiększenie odlewów stalowych do 14.300 t. będzie wymagało nowych posunięć taktycznych. Krzyżują się zdania: przez lepsze wykorzystanie maszyn formierskich; przez wyciągnięcie więcej z maszyn typu Herman 6 tys. z narzucarki samojednej do form, z urzędzenia mechanicznego do upalania nadlewów. Przytacza się fragmenty dyskusji z grup partyjnych i związkowych, z KSR pionu TM. Temat dnia. Dowód, że stara Odlewnia jest ciągle młoda, pełna, rozrastająca się. Ta młodość jest w ludziach, nawet po dziesięciu latach pracy przy piecu łukowym, czy innym urządzeniu.

Chętnie słucham o dziesiątkach spraw, ale najważniejsi — przecież ludzie, czuję uważny wzrok skierowany na mój notatnik: żeby kogoś nie pominąć. Słusznie, ktoś napisze jak nie własna gazeta? Podpowiadają: z oddziału formierni nie zapomnijcie o inż. J. Piłchu. Wyróżnia się tam brygada K. Skoczka i brygada S. Kozłowskiego. Mgr inż. J. Słusarek, znany odlewnik i opiekun młodzieży szkolącej się w tym zawodzie, wymienia spośród załogi oddziału pieców elektrycznych wytopiaczy i rozlewaczy I. Palusa, L. Bakotę, L. Macewko, Cz. Latuszka i S. Krzciuka, mistrza. W. Sojkę widziałam dzień wcześniej na KSR huty, kiedy wręczano odznaki zasłużonego przodownika socjalistycznej pracy. Koledzy mówią o nim, że jest najlepszym formierzem w Odlewni. Cechuje go także skromność, bo więcej można od niego usłyszeć o innych, niż o nim samym. Tyle tylko, że dba o dobrą organizację stanowiska pracy, że ma małą ilość wybraków. Z oczyszczalni przodujący, to inż. Cz. Mićka, L. Foks, E. Maniak, S. Ba-

i tamtego. Jednak żart ze starym hasłem wziął ludzi, telefony ze Zgniataczą także.

Ostatnie dni grudnia, gorące, świetne jak każda końcówka roku u stalowników, mają jeszcze cel dodatkowy, zwiększenie oszczędności. W 9 miesiącach br. obniżono koszt 1 t. stali o 21,50 zł, w październiku i listopadzie po 66 zł na tonie; teraz chodzi o najlepszą średnią z tych liczb. O reszcie wiadomo: plan roczny został wykonany, na dziś, tj. 21 grudnia. Oznacza to łącznie z dotychczasową nadwyżką 544 tys. 526 t stali. To można usłyszeć od kierownika Stalowni inż. W. Bednarczyka i I sekretarza KZ partii J. Nowotnego i od innych. W liczeniu błędnym udział cała załoga, dlatego, że tu matematyka jest optymistyczna. Zdaje się, iż tę metodę warto polecić do powszechnego zastosowania. Świadczy o wysokiej temperaturze zainteresowań, pobudza energię.

Oprócz gratulacji dla załóg wszystkich oddziałów Stalowni, trzeba dołączyć i tym razem najlepsze życzenia dalszego utrzymania się w czołówce I wytopiaczom S. Borejczukowi, B. Kowalikowi, st. wytopiaczom K. Jurze, B. Królówi, J. Krukowi, przodownikom hali rozlewniczej A. Bednarzowi i R. Lipskiemu, rozdzielaaczowi wsadu Z. Polakowi, przodownikowi hali zestawów S. Komendzie, suwnicowemu Cz. Chłóście, ślusarzom J. Kłębkwowi, J. Rzeszutce, W. Czechmańskiemu.

Powrót z reporterskiego obchodu. Jakże więc są te ostatnie dni grudnia? Dynamiczne i dobre. Młode, choć rok jest już stary i przyjdzie go zastąpić nowy. To będzie początek następnej pięciolatki. Dlatego grudniowe dni stały się pomostem spinającym dwa ważne okresy życia załogi. Niosą ze sobą rozpęd, mimo trudności, wbrew słabościom, których i w kombinacji nie brak. Wiemy już, że prężność huty zwyciężyła, że w ostatecznym rachunku zawsze chcą wygrać i wygrywają jej ludzie.

Irena Kozielska

Zdjęcia: S. Gawliński i M. Gładyszek



Odlewnia Zeliwa — W. Miciek, J. Dudek, S. Sawina, H. Pytel, A. Rynduch, W. Magdziarz, B. Krawczyk.



Stalownia: J. Kruk przy martenie.

15 lat temu

STALY już w Nowej Hucie pierwsze bloki mieszkalne, ale życie skupiało się wtedy jeszcze ciągle w hotelach. Przede wszystkim zaś w jednym gigantycznym hotelu robotniczym, który wystarczałby za całe miasto. Myślę o zabudowaniach Monopolu Tytoniowego w Czyżynach, zamienionych w tymczasowe lokum dla paru tysięcy ludzi. Budowniczości Nowej Huty! Pamiętamy jak wyglądali wtedy, odziani jednakowo jak gdyby pod „mundurowy” strychulec krawiecki w szare kufajki i wysokie gumowe buty.

Na placu przed hotelem choinka oświetlona zrywkami żarówkami. I to właściwie był cały, jedyny zresztą, atrybut świąt i zbliżającego się nowego roku. Tego dnia praca na budowie przeciągnęła się do późnego wieczora. Szli grupami do hotelu niosąc pod pachą jakieś świąteczne sprawunki: kawał kiełbasy i boczkę, chleb, butelkę „jabczaka” lub czegoś bardziej mocnego z czerwoną kartką.

Nowy Rok witano w grupach dobranych przeważnie spośród „krajaków”. Były więc wspomnienia o dawnych świątach obchodzonych gdzieś na wsi, były liczne toasty za lepszą przyszłość w Nowej Hucie, za mieszkanie rodzinne i za stałą pracę na kombinacie. W każdym prawie pokoju rozbrzmiewały następnie pieśni.

Długo tej nocy nie gasły światła w hotelu-gigancie. Świątowano — jak kto umiał i mógł — w warunkach prymitywnego budowlanego bytowania. Ten i ów z młodzieży, rozgrzany wódką, wzywał kompanów na zabawę noworoczną do Bieńczyca, Mogiły, Luboczy. Szli po chrześzczącym pod nogami śniegu, wydeptaną ścieżką opodał rozświetlonego placu budowy kombinatu.

Taki był Sylwester w 1950 roku w Nowej Hucie.

Na pustyni libijskiej

DOWÓDZTWO ALIANKI — wspomina na mgr MIECZYŚLAW HEROD, st. ekonomista inwestycji Stalowni HIL — uwzięło się, aby Bardię zdobyć na... nowy rok. Taki miał być gwiazdkowy prezent od wojska uganiającego się po Pustyni Libijskiej za Włochami i Niemcami. Od Tobruku, który był już wolny, ciągnęły oddziały 2 Dywizji Południowoafrykańskiej — główni aktorzy na tym odcinku teatru wojennego. Wraz z nimi udział w ataku na Bardię brała artyleria Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaccich gen. Kopańskiego, w której szereżach „wojował” kapral M. Herod. Zadanie było: wspierać ogniem dział natarcie Południowoafrykańców.

30 i 31 grudnia budowali punkt obserwacyjny dla dowódcy pułku. Kopało się ziemię w piaszczysto-kamiennym gruncie pustyni, a następnie umacniało schrony drzewem i kamieniami. Ciężka to robota, jako, że mimo



Zdobytą na Afrikakorps motor BMW. Na koszu widać jeszcze symbol tej formacji: palma i swastyka.

grudnia temperatura wynosiła w dzień ok. +20 st., a w nocy był dotkliwy chłód. Prace co chwile przerywał jazgot niemieckich dział przeciwpancernych. „Pluły” z wysuniętych pozycji Bardii, a pociski niczym kamienie grzechotały po piasku.

A obok, drogą przez pustynię libijską sunął zmotoryzowany rzut natarcia. Czolgi, samochody, motocykle. Polacy machali towarzyszącej broni rękami: „pozdróćcie” Niemców jak dobieżecie się im do skóry! Rano schron był gotowy. Wnet zaczęła się nawała ognia. Nagle w akordy jednostajnego hukku dział wdarł się jakiś nowy element. Naszych obserwatorów przygniotło do ziemi. Skulili głowy przed nadlatującymi falami pocisków. Później okazało się, że to brytyjskie okręty wojenne podpłynęły do Bardii, aby odciąć wrogowi ewentualną drogę ucieczki morzem, a przy okazji — wesprzeć natarcie ogniem swej najcięższej artylerii.

Kiedy walec ogniowy przetoczył się parokrotnie przez miasto, ruszyła naprzód piechota. Włosi i Niemcy wyparci zostali przez nią z wysuniętych pozycji opasujących półkolem port. Bardia jednak jeszcze nie padła. Trzeba było zaczekać na kapitulację dwa dni.

SYLWESTROWY WIECZOR. W oknach nowohuckich mieszkań płoną kolorowymi światłami choinki. Moc światła, nie ma chyba mieszkania bez choinki. Stoly obficie zastawione, a w mieszkaniach ruch i krzątanie. Wieczór Sylwestrowy zapowiada się wcale, wcale. Panie sprawdzają jeszcze fryzurę, oglądają w lustrze noworoczną toaletę. Panowie wiążą krawat na śnieżnobiałym kołnierzyku koszuli non iron. Słowem, nastrój przedświąteczny przegotowań.

A w jeszcze innych mieszkaniach —

WROCZY jednak do sylwestrowego wieczoru. Nie było spokoju. Po natarciu „afrykańczyków” poszło kontruderzenie niemieckie. Zdołali nawet zagarnąć sąsiedni punkt obserwacyjny i wzięli na krótko do niewoli oficera oraz paru żołnie-



rzy polskich. Po zapadnięciu zmroku uciżyło się trochę na froncie. Kpr. Herod siedział w swej ziemiance z kolegami. Wyciągnęli manierkę z wódką, lykneli po tegim hańsucie. Ogarnęła nas — wspomina mój rozmówca — tęsknota za Polską, za domem rodzinnym, za krewnymi i znajomymi. Co robią? Czy w ogóle żyją? 2.300 km stąd w prostej linii, jest Polska. A gdzieś w



Niemcy ze zdobytej Bardii idą do niewoli. Foto M. Herod

świecie, dokąd nie dotarła wojna — ludzie może teraz bawią się, przygotowują powitanie nowego roku, składają sobie życzenia.

Ezy zaszkliły się w oczach. I wtedy popłynęła z ziemianki pieśń murmurando. Zdaje się była to jakaś koleda. Zaraz po Nowym Roku poszli naprzód. Bardia padła. Niemcy i Włosi szli długimi szeregi do niewoli. Już nie ta postawa i nie te miny, co kiedyś. Zobaczenie zresztą na zdjęciu kolumnie ze słynnych oddziałów gen. Rommela — Afrikakorps. Jaką nasi żołnierze przeżywali satysfakcję patrząc na pobitego wroga! Tego nie trzeba już dodawać. Kapral M. Herod znalazł za niemieckimi liniami porzucony motocykl. Piękny BMW z koszem, a na nim emblemat Afrikakorps: palma i hakénkreutz. Motor ten oddał naszym wojskom niemałe usługi.

Nauczka dla sługusów

PORUCZNIK JAN MOSZCZYŃSKI, działający w cywilu, kierownik magazynów walców w Centralnej Tokarni Walców — nie był jeszcze wtedy porucznikiem WP. Znał go raczej tylko z pseudonimu „Moniuszko”. Na Sylwestra, oddział BCH dowodzony przez „Salerna” przygotował niezwykłą i zgola „niebojową” akcję. Rok 1943, klęska okupanta już blisko, trzeba było dać nauczki sługusom niemieckim, kolaborantom.



A oto por. Jan Moszczyński ps. „Moniuszko”. A oto por. Jan Moszczyński ps. „Moniuszko”. Jak zabawa — to dobra zabawa.

Sylwester w domowych pieleszach. Dobra kolacyjka i potem, do późnej nocy rozrywka przy szklanym ekranie. Wesoło, radośnie, świątecznie.

Czy pamiętamy jednak o tym, że jeszcze nie tak dawno inne bywały sylwestrowe wieczory? 10, 15, 20 i więcej lat temu — dzisiejsi nasi hutnicy, obywatele nowego miasta, różne przechodzili koleje losu. Chcieliśmy naszkicować, w paru wyjętych z życia obrazkach, nastrój, atmosferę owych nietypowych wieczorów sylwestrowych.

Poszli w dziesiąciu późnym wieczorem. Trzech w niemieckich mundurach, reszta w polskich. Dobrze uzbrojeni. Ekipa dowodził partyzant ps. „Fiks”. Dwójka jasno oświetlony, od wewnątrz dobiega muzyka i gwar rozbawionego towarzystwa. Sły-

chać piski kobiet. Zajęły pozycje wokół dworu, czekają na sygnał akcji. Wokół cisza, tylko gdzieś z oddali ujada pies...

Zabawa doszła do zenitu: wkrótce północ. Na znak dany przez „Fiksa” do dworu weszło trzech „niemieckich” oficerów. Za nimi wtargnęli partyzanci. W kącie pokoju choinka, stoly dobrze zastawione wszelkim jadłem i wypitkiem; ciepły świąteczny nastrój. Orkiestra urwała w pół taktu. Zdumieni hitlerowcy — było wśród nich paru

Gdzie się BAWIMY?

— OTO PYTANIE JAKIE POSTAWILIŚMY KILKUNASTU PRACOWNIKOM KOMBINATU I MIESZKAŃCOM NASZEJ DZIELNICY, PRZEPROWADZAJĄC KRÓTKĄ ANKIETKĘ, A OTO CO NAM POWIEDZIELI:

LESZEK NIWIŃSKI — dyspozytor Walcowni Wstępnych:

— Bawię się na wczasach. Wraz z żoną i dwoma synkami Maćkiem i Romkiem wyjeżdżam do Cieplic. To już taka nasza niemalże rodzinna tradycja. Trzyletniemu Maciusiowi szczególnie dobrze zrobi taka zmiana klimatu, gdyż po odrze, na którą niedawno chorował, wywiązały się komplikacje.

JÓZEF KRYNIGER — mistrz z Walcowni Gorącej:

— Wybieram się w gronie znajomych na bal w sałach Kasyna. Bywałem już tu kilkakrotnie i świetnie się bawiłem. Mam nadzieję, że i tym razem radośnie zaczęję Nowy Rok.

STANISŁAW CICHOSTEPSKI — I nagrzewnicowy I WP:

— Jęzce nie wiem. Na bal na pewno się nie wybiorę. W sobotę rano pracuję, nie mogę więc pozwolić na całonocne szaleństwo. Prawdopodobnie będę się bawił u znajomych.

WŁADYSŁAW WITEK — Kontroler przerobu złomu w Stalowni:

— Idziemy we dwójkę z żoną do Kasyna. Zaczniemy — jak zwykle Nowy Rok — sami. Wprawdzie jesteśmy już małżeństwem od 10 lat, a'e mnie się wydaje, że to dopiero 10 dni.

MIECZYŚLAW WIKLIK — mistrz Walcowni Zimnej:

— Nigdzie się nie bawię — pracuję właśnie w nocy z piątku na sobotę. Świątować będę dopiero w Nowy Rok.

JAN JUREK — brygadzysta z P-63:

— Z żoną i znajomymi bawimy się w Kasynie.

JAN PANKOWSKI — pracownik Transportu Kolejowego:

— Idziemy z żoną na prywatkę. Ten sposób zabawy najbardziej mi odpowiada. I

przyjemniej można się zabiawić, nie mówiąc już o tym, że taniej. Już po raz trzeci tak spędzać będziemy ostatnią noc starego roku.

DR GRZEGORZ CYWA — chirurg ZLZ:

— Niestety, nie bawię się. Dyżuruję na Pogotowiu w kombinacie od 15-tej w piątek do 8 rano w Nowy Rok, podobnie zresztą jak i w ubiegłym roku.

MGR JAN KSINIIEWICZ — gl. dyspozytor hut:

— Bawimy się w domu, w gronie rodzinnym. Spodziewamy się znajomych. Życzenia przy lampce wina i raczej przegadany Sylwester niż przetańczony. Na 6 rano w Nowy Rok idę do pracy. Wiedziałem zresztą o tym jeszcze w Sylwestra zeszłego roku. Ale za to po przyszłym Sylwestrze wiele sobie z żoną obiecuujemy. Na pewno pójdziemy na bal.

JULIAN ZARĘBA — st. sierzant KD MO:

— Idę z żoną do naszej świetlicy. Jak się bawić, to najlepiej wśród swoich. Przynajmniej wiem, że nie oberwie od jakiegoś podchmielnego osobnika.

KAZIMIERZ GRUZA — kierowca z W-96:

— Bawię się z żoną i znajomymi prawdopodobnie w Krakowie w hali „Korony”. Tak przynajmniej zaprojektowałem.

MARIA CHRZANOWSKA — kier. Sekretariatu Głównego DN:

— Bawię się, o ile tak można powiedzieć — w pociągu. Wybieram się bowiem na krótki urlop do rodziny na wieś między Bydgoszczą a Tezewem. Nowy Rok powitam więc w pociągu — raczej nietypowo.

REGINA KAMECKA — prac. Rady Zakładowej Szpitala w Nowej Hucie:

— Urządzam Sylwestra w domu. Rokrocznie tak zresztą



oficerów i żołnierzy, podnieśli ręce do góry. Ach, so! Partizanen!

Wszystko odbyło się teraz błyskawicznie, według z góry obmyślonemu planu. Niemcy zostali rozbrojeni. Każdemu przedstawicelowi Herrenvolku zaaplikowano po parę bagnetów, żeby pamiętał, że koniec wojny już blisko, a za zbrodnie trzeba będzie zapłacić. Najsmutniejszy jednak był los kobiet bawiących się z Niemcami. Za zdradę i wyślubianie się okupantowi zostały napiętnowane przez... postrzyżyny. Każdej wycięto maszynką ścieżkę przez sam środek fryzury.

A za chwilę — oddział już oddalał się od ogarniętego paniką folwarku. Żołnierze podziemia mieli jeszcze jedno zadanie na tę sylwestrową noc: nauczyć moresu paru kolaborantów.

BYLI I INNE JESZCZE sylwestrowe wieczory. U bauera — gdzieś daleko, na przymusowych robotach w Niemczech. W obozach jenieckich. W oddziałach Wojska Polskiego walczących na wszystkich frontach II wojny światowej. I najtragiczniejsze chyba święta spędzane w hitlerowskich obozach zagłady oraz w kazamatkach Pawiaka, Rotundy czy Montelupich. Powracamy myślą do tych czasów, nie tylko dlatego, że święta, sylwestrowy wieczór i nowy rok — skłaniają nas zazwyczaj do wspomnień i refleksji. Także dlatego, aby jeszcze pełniej cieszyć się z tego co mamy dzisiaj.

— Bawimy się w przyjacielom. Albo nawzajem się zapraszamy, albo organizujemy na „składkowych” zasadach.

ZOFIA ROMANIUK — z zakładu fryzjerskiego „Urodzi” Centrum C:

— Bawię się w naszej świetlicy, razem z koleżankami i kolegami. Niestety, ja zabawę zaczę trochę później, pracuję bowiem do 22-jej. Tytu pantom trzeba będzie zrobić szalowe fryzury... Tyle, że przede mną cała noc.

EUGENIUSZ RYKIERT — pracownik-DI:

— Bawimy się w domu z żoną i moją matką. Na pewno będzie dobry program w telewizji. O 24 — lampka wina i tradycji pożegnania starego, a powitania nowego roku, stanie się zadość.

ELŻBIETA I MARIAN SIKOROWIE:

— Bawimy się w sałach Kasyna w dobrze nam znanych piłkarskim gronie. Jak Sylwester — to tylko na balu. To jest niepowtarzalna atmosfera.

INŻ. STANISŁAW ALBRYCHT — z DP:

— Bawię się — jak zwykle zresztą — na składkowym Sylwestrze u mnie w domu, w Katowicach. Dobrane grono znajomych — około 12 osób. A o 24-tej strzelają korki z „Sowieckoje Szampanskoje” i wszyscy składamy sobie życzenia. Nawet moi młodzi znajomi cenią sobie takie prywatki. Bo to i do łódka niedaleko i taniej i naprawdę miło.

INŻ. mgr STANISŁAW SUCHOŃSKI — dyrektor pracy:

— Jak zwykle w Kasynie, z żoną i zalogą hut. To jest zabawa! Zawsze spędzam Sylwestra w ten sposób i bardzo to sobie chwaleb.

WOJCIECH MRÓZ — kierownik zmiany w ZK:

— Chciałbym się bawić w sałach Kasyna. Tym bardziej, że jest to mój pierwszy po pięciu latach Sylwester wolny od pracy. Zawsze spędzam Sylwestra w ten sposób i bardzo to sobie chwaleb.

— Chciałbym się bawić w sałach Kasyna. Tym bardziej, że jest to mój pierwszy po pięciu latach Sylwester wolny od pracy. Zawsze spędzam Sylwestra w ten sposób i bardzo to sobie chwaleb.

A my w imieniu „Głosu” prosimy kierownictwo OZR organizatorów sylwestrowego balu o ułatwienie nabycia 2 biletów na bal panu W. Mrozowi.

— Urządzam Sylwestra w domu. Rokrocznie tak zresztą

Projekt sylwestrowe zanotowała B. R.

Nasza

MŁODZIEŻ



Przy wielu okazjach słyszy się, zwłaszcza w przemówieniach do młodzieży, że „przyszłość należy do Was”, lub „taka będzie Polska, jaką Wy zbudujecie” itp., itd.

Zwroty te osłuchają się już do tego stopnia, że słuchamy ich niemal z absolutną obojętnością. Mimo że zawierają ogromną treść. Mowa przeciw

wisko i zainteresowanie partii organizacją młodzieżową wynika z tej prostej przyczyny, że i jej oblicze zależy będzie w przyszłości od tego jaką dziś wychowamy młodzież.

Znowu, chcąc nie chcąc, używamy wielkich sformułowań, choć za wszelką cenę chcielibyśmy tego uniknąć. Jednakże logiczne rozumowanie prowadzi nas na te „niechętne” ścieżki.

A bywa z tym różnie. Wystarczy przysłuchać się rozmowom jakie prowadzone są z nowo wstępującymi. Wykazują one aż nadto poważne braki w przygotowaniu do wstąpienia w szeregi partii. Często jest to wynik niezbyt głęboko przemyślanej decyzji, lecz okolicznościowych sytuacji. Dotyczy to zarówno tych z ZMS jak i spoza organizacji.

Jeśli idzie o pierwszych, to warto zwrócić uwagę jeszcze na jedno, że z reguły wszyscy przynoszą ze sobą pozytywną, żeby nie powiedzieć idealną rekomendację. I co się okazuje? Pozostają nadal w szeregach ZMS, jako kandydaci partii, a nawet jako jej członkowie nie angażują się zupełnie w pracę wśród młodzieży. Od wielu lat działalność młodych członków partii w ZMS pozostawia dużo do życzenia. Narzekamy na ten stan rzeczy prawie przy każdej ocenie i analizie. A w zasadzie nie powinien mieć miejsca, gdyż klóci się z poczuciem dobrze pojmowanej obowiązkowości i organizacyjnej aktywności jaką powinni sobie przyswoić zainteresowani już w szeregach ZMS. Poruszamy tę sprawę, gdyż wydaje się, że jest dość zasadniczą w utrzymaniu pewnej ciągłości naszego oddziaływania na ludzi, którzy z własnej woli wybierają drogę społecznego i politycznego działacza.

Naturalnie, rzecz nie w tym, żeby sztucznie zagęścić sito przy przyjmowaniu do partii, przez które przedostałyby się tylko jednostki kryształowe, bo tych jest niewiele (o ile w ogóle są), idzie natomiast o to, żeby od pierwszej chwili przygotowywać w szeregach ZMS potencjalnego kandydata do naszej partii. Organizacja młodzieżowa jest do tego w pełni predestynowana.

Dysponuje ona szerokim wachlarzem form i metod ideowo-wychowawczych, których skuteczność mierzyć się powinno między innymi tym, w jakim stopniu przygotowują swych członków (różnej jasności, a więc najbardziej społecznie usposobionych) do wstąpienia w szeregi partii. Jeśli to zadanie będzie spełnione, wówczas z całą odpowiedzialnością można mówić, że może ona liczyć na właściwie rozumianą rezerwę, jaką są młodzieżowe organizacje.

To bowiem gwarantuje powodzenie naszej pracy w przyszłości, to wreszcie określa perspektywę i jest podstawą ogólnych sformułowań, jakie przytoczyliśmy na początku tych notatek.

JAN ZABICKI

BRYGADY BPS

Młodzi chłopcy — o różnych usposobieniach i temperamentach. Jedni zawadiacy (zostało im to do dziś), inni — spokojni. Ale wszyscy kawalerowie. Ale to było dawno — jeszcze przed 1960 rokiem. Polaczyli ich wspólnie spędzone chwile no-pracy. Wtedy mieli więcej czasu. Zresztą trudno ustalić, jaka była kolejność i przyczyna przyjaźni. A może praca w brigadzie walczącej o tytuł BPS? Właśnie w roku 1960 brigada formierzy JANA DUDKA z Odlewni Żelwa uzyskała — jako druga w hucie, po sławnej brigadzie Winiarskiego z sąsiedniej Odlewni — tytuł.

Kilka lat przyniosło całej dziesiątce — bo w takim właśnie składzie (Kazimierz Marfyka, Janusz Marzec, Władek Zając, Józek Jamioł, Janek Myczkowski, Marian Kedzior, Staszek Mucha, Stefek Siwek, Zygmunt Czernik, Staszek Pelc) nie licząc brigadysty zaczęli — stabilizację. Nie tylko dlatego, że latem przybyło a i brzuszek urosł (choć jak powiadają: w zawodzie formierskim brzuszek nie urosnie, nie ma obawy), ale dlatego, że dostali mieszkania, założyli rodziny. Stabilizację mierzy się w ich przypadku także ilość... dzieci. A tu dorobek jest jaki taki. Jedenaścioro dzieci i — dwoje w drodze. Kawalerem ostał się tylko Józek Jamioł — zapalony brydzysta, co być może także wpłynęło na bezżenną stątni, choć według niego, zdecydowanego przeciwnika małżeństwa — miał po prostu więcej szczęścia niż kole-dzy. Ale niemniej solidarnie wnosili meble do rodzinnych przecież mieszkań kolegów — Zająca, Pelca, Siuka. A kiedy już meble stały według planu, tragarze — amatorzy wychylił kielicha za pomyślność w nowym domu. Taka już u nich koleżeńska tradycja.

Zaczynali wprawdzie nie na przekór wszystkiemu i wszystkim, bo przy pełnej aprobacie kierownictwa, ale starzy, rutynowani formierze z grubej maszyny, z których każdy mógłby być ich ojcem — przybrali postawę wy-czekującą. — Zobaczymy, co te młodziki pokażą.

Ala zanim jesienią 64 roku dostali złote odznaki BPS, współzawodnictwo przestało już być ich wyłączną domeną. Ci sami, co to z dobrodusznym uśmiechem czekali na ich wyniki, pozazdrościli sukcesów. Rok temu zresztą brigada mistrza Bibuly z grubej maszyny otrzymała złotą odznakę BPS. A potem Odlewnia Żelwa uzyskała w tym roku tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. 220 osób w 11 brigadach BPS na 285 pracowników; i 2 walczące o tytuł zespoły elektryków i ślusarzy — to stan na dzień dzisiejszy. Początek więc — dała brigada Dudka, od mała — Staszka Pelca. A finał — zaszczytny tytuł dla całej Odlewni.

Ala teraz brigada Pelca liczy 32 członków. Jest wielu nowych pracowników. Of, choćby taki Edek Kośmider, który dzięki pomocy kolegów, w i własnej ochocie do pracy ukończył staż w trzy miesiące i już teraz w grudniu rozpoczął normalną pracę. Albo Zbyszek Radziszewski, student wrocławskiej na AGH. Jest i wielu innych, którzy także chcieliby osiągnąć odznaki członków BPS. Między innymi z myślą o nich powołana została komisja do opracowania nowych form współzawodnictwa w wydziale w. nowego regulaminu. Przede wszystkim chodzi tu o rywalizację między brigadami branżowymi. Odlewnia Żelwa osiągnęła już bowiem — uzyskując tytuł Oddziału PS — najwyższy stopień wtajemniczenia. Ale nie chce na tym poprzestać.

W zespole Pelca wszyscy mają tytuł robotnika kwalifikowanego, sześciu uczy się na kursie by zaliczyć tytuł mistrza w zawodzie. Wszyscy aktywnie uczestniczą w pracach KTiR. Jak twierdzi inż. Adam Kasprzyk — kierownik formierni — mają oni na swoim koncie kilka cen-nych usprawnień. Wymyślił więc — w przymusowej zresztą sytuacji trudnych do wykonania zadań — lanie rusztów w stacjach, co dało dodatkową powierzchnię formierską. Albo klocki hamulcowe. Zamiast łać pojedynczo — jak to się stosuje obecnie, będą po dwa w skrzynce.

To zresztą nie wszystko. Ale o wszystkim niesposób napisać. Brigada Pelca — to przecież kawałek historii Odlewni Żelwa, to dla huty „jaskółka” współzawodnictwa.

B. ROSZKO

REZERWA PARTII

o przyszłości, i to całego kraju, ojczyzny. A czyż może być obojętne to, jaka ta Polska będzie za lat 20, 30, 50? Kto w niej będzie organizował życie polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturalne; w czym reku będą zakłady, przedsiębiorstwa, handel, usługi, szkoły, placówki kulturalne?

Oczywiście nie. Zjawisko, ani nowe, ani „etapowe”. Proces, który dokonuje się codziennie — w całym naszym życiu publicznym. Nieugięte prawo życia, zastępowania jednych przez drugich. Tym niemniej w naszych warunkach jest to zjawisko szczególnie. Z uwagi na dramatyczne przerwanie pewnego ciągu historycznego, latami wojny i przemian rewolucyjnych dokonanych tuż po wyzwoleniu. Zjawisko to ma stąd nieco inny charakter, chociaż w istocie rzeczy jest po prostu naturalną „zmianą warty”. Od niej zależeć będzie dalszy rozwój kraju — po wyczonej drodze. Ale rozwój ten może być różny. Wolniejszy, lub szybszy. Z zygawkami lub bez.

Dla partii jest to sprawa niezmiernie ważna. To ona przecież w pierwszym rzędzie bierze na siebie obowiązki przygotowania odpowiednich kadr zarówno na dziś, jak i na jutro, pojutrze. I dlatego tak dużą rolę przypisuje się organizacji ZMS-owskiej i w ogóle organizacjom młodzieżowym, które już od najmłodszych lat pomagają w kształtowaniu postaw ideowo-moralnych wstającego społeczeństwa.

Słowa, jak zwykle słowa, nie w pełni oddają to co chciałoby się wyrazić, a co określałoby wyczerpująco wzajemny stosunek między organizacją młodzieżową, a partią i między młodzieżą, a partią. Serdeczne stano-

Pewne wnioski, godne przemyśleń nawiązują się choćby do niedawnej oceny pracy ZMS-owskiej dokonanej w HiL przez egzekutywę, Komitetu Fabrycznego.

Z materiałów jakie przedstawił ZMS wynika, że w br. przyjęto do partii z szeregów organizacji około 160 osób, natomiast spoza ZMS, około 300 młodych ludzi. Liczby te pozwalają na stwierdzenie pewnej nieprawidłowości. Zbyt wielu młodych kandydatów partii przychodzi do niej z pominięciem organizacji ZMS. Oczywiście bardzo złożone są przyczyny takiego stanu rzeczy. Wiadomo, że nie sposób osiągnąć stanu idealnego, to znaczy, aby wszyscy wstępujący do PZPR rekomendowani byli przez koło ZMS-owskie, tym niemniej warto do tego dążyć. Właśnie koło ZMS jest platformą, gdzie powinien zetknąć się po raz pierwszy młody człowiek z pracą społeczną i pewnymi elementami działalności politycznej. To pozwoliłoby na swego rodzaju „otarcie” się o problematykę pracy organizacyjnej, nabranie pewnych nawyków i rozwinięcie pączkujących zainteresowań społecznych. Dlatego też egzekutywa stała na słusznym stanowisku, że zasadą przyjmowania młodzieży do partii powinna być droga prowadząca przez ZMS. Ale nawet, gdybyśmy osiągnęli taką sytuację w 100 proc., to nie oznacza, że problem został rozwiązany. Nie w liczbach przecież tkwi istota rzeczy.

O ileż ważniejszy jest fakt, kto to są ci młodzi, którzy przychodzą do PZPR, co sobą reprezentują pod względem zawodowym, moralnym, społecznym? Jak dalece zaangażowani są i oddani sprawie budowy socjalizmu.

Jestem, jednym z tych 40 tysięcy bywalców, którzy w tym roku odwiedzili Ognisko Młodych ZMS Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Zanim ujawnię (dziennikarski) cel dzisiejszej wizyty próbuję na własną rękę ustalić co oferuje swoim „klientom” Ognisko. Nie ma mowy żeby się wcisnąć do sali telewizyjnej — nabita po brzezi. (Tylko dla czego to towarzysystwo tłoczy się tu w plaszczach? Jest

Studium Inżynierskiego AGH, które jest tu sublokatorom. W sali gier młodzi ludzie „pykają” w ping-ponga („oni tak mogą przez dwanaście godzin na dobę — słyszę). W sali obok ćwiczy zespół muzyczny, przed poradnią prawną-społeczną czekają w kolejce klienci po porady. Klub Fotograficzny i Klub Filmowy dziś nieczynne, natomiast w bibliotece rojno (podobno „jak zwykle”). Unikam rozmówców, któ-

W OGNISKU

STANISŁAWEM DANIŁO-SIEM, który prezentując cyfry świadczące o znacznym wzroście popularności placówki w ostatnim roku twierdził, że daleko jeszcze do szczytu możliwości, że można by program działalności wzbogacić o to i owo. Nie trzeba zabiegać o popularność wieczorków tanecznych, telewizji, imprez rozrywkowych, na których jest zawsze nadkomplet. Mniejsze „wzięcie” mają imprezy typu oświatowego: prelekcje, spotkania, odczyty. Chociaż i te zdobywają coraz więcej amatorów, choćby spotkania pod hasłem: „Wszyscy musimy być sędziami”. Przeglądam afisze już zdjęte i te które przygotowano do rozpo-wszehnienia. Ciekawy, bardzo różnorodny zestaw tematów z przeróżnych dziedzin. Spotkania Klubów: Kibiców Sportowych, Miłośników Teatru, Miłośników Filmu, Dobrych Książki, Młodzieży Świata. Codziennie jedna impreza oświatowa! Wszystko to organizują — kierownik Ogniska i jednoosobowy „uniwersalny

personel” p. ROMANA SZY-MANEK.

Siedziba Ogniska jest, owszem, na oko okazała, ale sporą część pomieszczeń zajmują sublokatorzy, m.in. 3 największe sale zajmuje Studium Inżynierskie AGH. Rozgościło się ono nawet w sali projekcyjnej zamieniając kabine projekcyjną w skład mebli i podręczny magazyn. A brak przestrzeni także w jakimś stopniu ogranicza możliwości rozwoju placówki.

Wizytówka brzmi: Ognisko Młodych ZMS Zakładowego Domu Kultury HiL, ZMS — firma składająca dobra, ale w swoim „ognisku” nie jest domatorem, nie „naprzykrza” się z inwencją, nawet z frekwencją na imprezach. A tyle się na zeterresowskich zebraniach w wydziałach słyszy pomysłów, które można by realizować, „gdyby było gdzie”. Jest gdzie! Służymy adresem: Ognisko Młodych ZMS — os. Młodości bl. 1. Kierownictwo Ogniska niczego bardziej nie pragnie jak

dogodzić gustom swoich bywalców. No, może jeszcze chciałoby mieć udział w kształtowaniu dobrych gustów, wychowywaniu, poszerzaniu horyzontów myślowych, dostarczeniu dobrej rozrywki.

Tak się składa, że Ognisko Młodych jest drugim „posajętantowym” domem dla mieszkańców hoteli. To musi decydować o doborze programu. Tworze się tu zmieniają tak jak zmieniają się mieszkańcy hoteli. Gospodarzom dostarcza to więcej pracy, którą ciągle trzeba zaczynać od nowa. Byłe z pożytkiem.

Najtrudniej związani z Ogniskiem są członkowie zespołów artystycznych. Zespołów jest siedem (zespół akordeonistów, dwa zespoły muzyczne, dwa zespoły gitarowe, estrada piosenki, chór młodzieżowy) i skupiają 200 młodych ludzi. Jeśli jeszcze nie znacie ich występów to z pewnością będzie jeszcze sporo ku temu okazji.

Jeśli wbrew świętecznemu zamówieniu znalazły się w tej relacji małe akcenty krytyczne, to tylko jako pretekst do złożenia zespołowi Ogniska i jego bywalcom życzeń — by w nowym roku było jeszcze lepiej!

H. NOSKOWICZ



Zespół gitar elektrycznych „Wiślanie” w czasie prób.

przecież szatnia). W klubie-kawiarni akurat jakies spotkanie, na korytarzu — I piętra tłumek, który zaliczyłabym raczej do Związku Młodziarzy Starszej; okazuje się, że to studenci (pracownicy huty)

rym z oczu patrzy, że chcieliby mówić, że coś nie tak, że czegoś jeszcze oczekują. Artystki ma być odświętny! Ale nie udaje mi się uniknąć takiej rozmowy. I to z kim? Z kierownikiem Ogniska mgr



Młodzież przy grze w tebę.

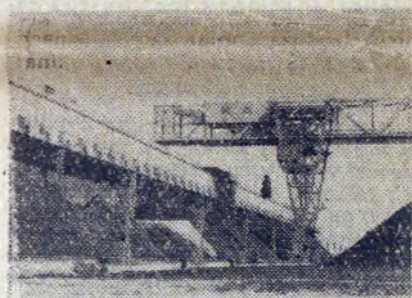
Dobłą tradycją naszej gazety stało się przedstawianie — na przełomie starego i nowego roku — ważniejszych wydarzeń, w skondensowanej formie krótkich informacji oraz cyfr. A więc jak zapisał się dobiegający końca rok 1965 w kronikach kombinatu i dzielnicy? O jakie nowe wartości wzbogacił się w tym czasie nasz stan posiadania? Oddajemy głos cyfrom.

HUTA im LENINA



Miliony ton produkcji

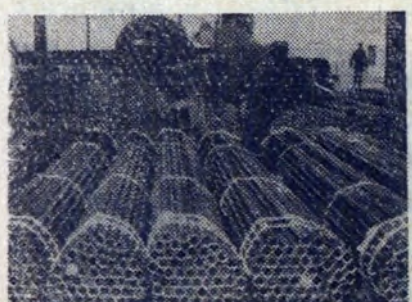
JUZ WE WSZYSTKICH prawie asortymentach produkcji hutniczej osiągamy miliony ton wielkości. Słowem, huta - gigant - huta - milioner. Czy wiecie, że od 1954 roku, a więc od narodzin kombinatu, Huta im. Lenina dostarczała na potrzeby gospodarki narodowej, na eksport i we własnym, wewnętrznym obrocie produkcyjnym dziesiątki milionów ton różnych wyrobów? I tak: 23,5 mln ton koksu, 27,7 mln ton aglomeratu, 15,6 mln ton surówki wielkopiecowej, 17,2 mln ton stali ogółem, 17,1 mln ton stali martenowskiej, 14,5 mln ton kęsisk, 1,4 mln ton kęsów, 9,2 mln ton blachy gorącowałcowanej, 2,8 mln ton blachy zimnowalcowanej czarnej, 136.000 ton blachy ocynowanej, prawie pół miliona ton blachy ocynowanej, 400.000 ton, względnie według drugiego wskaźnika — 152.000 km rur stalowych,



1,2 mln ton profili drobnych, 301.000 ton drutu, 763.000 ton wyrobów szmatowych, 634.000 ton wyrobów zasadowych. Nasza hutnicza Siłownia dostarczyła dotąd 5,7 mld kWh energii elektrycznej.

Ranga eksportu

BARDZO MOCNĄ pozycję wyrobiła sobie nasza huta na zagranicznych rynkach. Znak fabryczny HiL uważany jest za synonim znaku solidnej jakości. Wysyłamy nasze wyroby do z górą 40 krajów świata na wszystkich kontynentach (za wyjątkiem Australii). Na eksport przeznaczają się przeciętnie 25-30 proc. blachy gorącowałcowanej, 15-20 proc. blachy zimnowalcowanej, 70 proc. blachy ocynowanej, ponad 50 proc. blachy ocynowanej i profili drobnych, 40 proc. drutu (wałkówki) i 30 proc. rur. Eksport obejmuje prawie czwartą część wartości naszej rocznej produkcji towarowej.



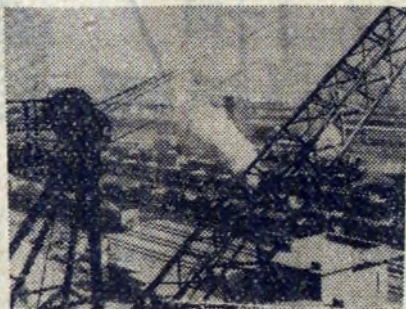
Rozbudowa huty

NAKŁADY NA INWESTYCJE centralne huty wyniosły w r. 1965 1 mld 720 mln złotych. Porównując osiągnięty zysk z tą cyfrą widać, że w pełni pokrywane już są — przez samą hutę — koszty jej dalszej rozbudowy. Powstają już nawet nadwyżki odprowadzane do budżetu państwa. Roboty budowlano - montażowe „pochło-

nęły” sumę 1 mld 70 mln złotych. Warto przypomnieć o przekazanych w 1965 roku do eksploatacji nowych obiektach. Są to: 2 etap Walcowni Drutu, kombinowany agregat cięcia blach gorącowałcowanych, kompleks 9 i 10 baterii koksowej, szereg obiektów pozakompleksowych — związanych z pracą czynnych już wydziałów huty. Łącznie przekazanych zostało do użytku 150 budynków i budowli o wartości kosztorysowej 1,7 mld złotych. W końcowej fazie budowy i rozruchu znajduje się kompleks Stalowni Konwertorowo - Tlenowej wraz z Odlewnią Wlewnic i Dolomitownią nr 2. Poważnie również zaawansowane są prace na przewidzianych do u-

Rzeszów, Przemysł. Rozmów miejskich odbyliśmy ok. 1.314.000. Rozmów wewnętrznych — 19.252.000. Rozmowy błyskawiczne stanowią ok. 10.000 zamówień.

Przewozy



BARDZO WAŻNĄ funkcję w sprawnym funkcjonowaniu wielkiego i skomplikowanego organizmu huty spełnia t r a n s p o r t. Wystarczy powiedzieć, że plan przewozów kolejowych huty wynosił na rok 1965 37,2 mln ton. Plan ten wykonany został z nadwyżką wynoszącą ok. 775.000 ton. Zanoszą się więc na to, że kolejarze-hutnicy wykonują swe roczne zadania przewozowe w 102,1 proc. Duże brawo! Do huty przywieziono surowców — takich jak ruda żelazna, węgiel, kamień wapienny, dolomit i innych materiałów, o wadze 12.480.000 ton. Przewozy w obrocie wewnętrznym wyniosły — 20.100.000 ton. Wywóz z huty — m. in. gotowej produkcji — objął „masę towarową” o wadze 4.760.000 ton. A oto jakim taborem dysponuje nasz transport: 27 lokomotywy spalinowych, 73 parowozów, ok. 1200 wagonów. Warto podkreślić, że znacznej (aczkolwiek ciągle niedostatecznej!) poprawie uległy koszty tzw. martwych frachtów. Zapłaciłmy z tego tytułu PKP ok. 11 mln złotych. A jeszcze rok temu nieogospodarności tylko w tym zakresie kosztowała hutę 17,3 mln złotych. W skali br. postój wagonów w HiL utrzymał się niemalże w normie. A teraz parę słów o kolejarzach-hutnikach. Załoga ich liczy 2200 pracowników. Prawie wszyscy jeszcze się uczą i podnoszą swe kwalifikacje. Dowodem tego jest objęcie szkoleniem wewnątrzzakładowym 1400 pracowników oraz oddanie załodze d w ó c h całych klas w Technikum Kolejowym w Krakowie.

Dookoła świata

WDODATKU niejedną raz, ale kilkanaście razy — przejechaliśmy by swym taborem kierowcy naszej huty gdyby „zsumować trasy ich całorocznych „podróży”. — Przejechano ok. 5.600.000 km — wozami osobowymi, ciężarowymi, autobusami i pojazdami specjalnymi. Paliwa zużyto ok. półtora miliona litrów. Nasz Wydział Samochodowy dysponuje w tej chwili taborem liczącym ponad 200 jednostek.

Hutnicze kadry



STAN załogi HiL w jednym konkretnym dniu, ot, weźmy przykładowo dzień 15 grudnia, wynosił: ogółem zatrudnienie (z uczniami szkół przyzakładowych) 26.756 pracowników. Uczniów mamy 932. Pracowników fizycznych — 21.965. Pracowników umysłowych ogółem — 3859. Inżynierów — 1070. Techników — 1040. Mistrzów — 739. Udział k o b i e t w załodze HiL wynosi 3471.

W górę kwalifikacje

JAK KADRY, to i oczywiście nierozłącznie z tym związany problem k w a l i f i k a c j i. Biorąc pod uwagę wszystkie rodzaje szkolenia okazuje się, że co drugi pracownik HiL objęty jest jakąś formą podnoszenia kwalifikacji fachowych oraz wykształcenia ogólnego. W szkołach różnego typu pobiera naukę 3220 pracowników (w tym we własnych szkołach przyzakładowych huty — 2425). Należy podkreślić, że nasze hutnicze szkoły dały w 1965 roku 777 absolwentów. Studia wyższe odbywa 430 pracowników HiL, w tym studia typu technicznego 395. Szkoleniem wewnątrzzakładowym objętych było 7151 pracowników. Duży krok na-



Opieka lekarska

SPRAWUJE JĄ nad załogą HiL (nie tylko!) personel ZLZ Huty im. Lenina. Obecnie jest to już Obwodowa Przychodnia przy HiL obejmująca opieką lekarską załogę kombinatu i PPB HiL oraz sprawująca nadzór nad przychodniami przemysłowymi znajdującymi się w licznych zakładach pracy na terenie dzielnicy. M. in. w Krak. Zakładach Przem. Tytoniowego, PBM Nowa Huta, Krakowskich Zakł. Betonarskich i Żelbet. Cegielni Żelazawickiej itd. W naszej przychodni pracuje aktualnie 82 lekarzy medycyny, 24 lekarzy stomatologów, 251 osób średniego personelu medycznego. Oprócz centralnej przychodni specjalistycznej czynnych jest jeszcze 35 lekarskich przychodni przyzakładowych, pracownia analityczna wraz z 14 jej filiami, stacja pogotowia ratunkowego i inne punkty. W roku 1965 udzielono ogółem 1.278.000 usług i świadczeń lekarskich. Wykonano 99.100 badań rtg, 6568 badań ekg, 4 karetki pogotowia wyjeżdżały do wypadków 4453 razy oraz przewiezły kilka tysięcy chorych do szpitali i do domów. Badań okresowych wykonano 53.651.

Coraz więcej kwiatów w hucie



WOBREBIE KOMBINATU mamy ok. 74 km dróg, które znajdują się pod opieką Oddziału Dróg i Zielenców HiL. W r. 1965 wykonano remonty asfaltowe 3,4 km dróg i remonty brukarskie — ok. 1 km dróg. Powierzchnia zielenców wynosi ok. 140 ha. Mamy na terenie huty ok. 11.000 drzew i ok. 15.000 krzewów. Zdobi kombinat 2200 róż. W roku 1965 posadzono 2250 nowych drzew i krzewów oraz 56,5 tys. kwiatów. Wykonane zostały renowacje zielenców, obejmujące pow. 6,5 ha. Należy podkreślić, że pracownicy ODZ huty wnieśli poważny wkład pracy społecznej przy oddawaniu do użytku boisk piłki nożnej i ręcznej na stadionie KS Hutnik.

Kiepsko z czytelnictwem

STANOWCZO ZA MAŁO czytamy. Nasza hutnicza, pięknie wyposażona biblioteka techniczna liczy 45.536 tomów książek oraz ok. 300 tytułów czasopism. Przeważa poza tym stały abonament tłumaczeń z literatury światowej (zakres metalurgia); są fotokopie i mikrofilmy. A zarejestrowanych czytelników mamy tylko 6800. Ilość wypożyczeń — 9,8 tys. Jakże gazety i czasopisma cieszą się w Nowej Hucie największym powodzeniem? PPK „Ruch” rozprowadza: 15,4 tys. „Echa Krakowa”, 10 tys. „Głosu Nowej Huty”, 6728 „Gazety Krakowskiej”, 6 tys. „Przyjaciółki”, 4658 „Dziennika Polskiego”, 2,4 tys. „Kobiety i Życia”, 2,3 tys. „Przekroju”, 240 „Trybuny Ludu”, 460 „Sportu”, 103 „Sztandaru Młodych”, 35 „Ekspresów” i 5 „Głosów Pracy”.

Jak mieszkamy?

W1965 ROKU otrzymała nasza huta 1401 mieszkań, tj. 3305 izb. Oznacza to przyrost w porównaniu do ub. roku o ok. 200 mieszkań. Zamian mieszkań dokonano u nas ok. 200. W roku 1965 spodziewany jest przydział z budownictwa państwowego — resortowego 445 mieszkań (tj. 1097 izb). Z budownictwa spółdzielczego mamy otrzymać 920 mieszkań (tj. 2478 izb). Łącznie — 1365 mieszkań, 3575 izb. Natomiast po weryfikacji czeka na załatwienie ok. 2,5 tys. podań mieszkaniowych. Prawie drugie tyle stanowią podania na mieszkania spółdzielcze. Ciekawe są dane o ogólnym „stanie posiadania” HiL w zakresie mieszkań. Na dzień 1 stycznia 65 mieliśmy 13.703 mieszkań, ale po potrąceniu ubytków — 12.247.

Hotele hutnicze

OBEJMują ONE 26 bloków, w tym jednak tylko 8, to o b i e k t y typowo hotelowe. Reszta stanowi po prostu zwykłe domy mieszkalne. W hotelach własnych mamy aktualnie 6019 miejsc kwaterek, ponadto wynajmujemy je w hotelach gospodarki komunalnej 173 miejsca. Łącznie jest 6186 miejsc kwaterek. W dniu 17 grudnia w hotelach mieszkało ogółem 6090 pracowników HiL. W ciągu bież. roku otrzymało mieszkania 525 „hotelowiczów”. Obecnie mieszka w hotelach jeszcze 16 rodzin hutniczych (razem) i 14 rodzin rozłączonych. Mieszka też 89 kobiet i paru rencistów.



Lepszy wypoczynek po pracy

ZNOWU KROK NAPRZÓD został zrobiony w br. w dziedzinie zapewnienia załodze HiL lepszych warunków wypoczynku po pracy. Świadczą o tym następujące dane. Z akcji czasowych wypoczynkowych FWP skorzystało 1.055 pracowników huty. Otrzymałmy skierowania do bardziej niż poprzednio atrakcyjnych miejscowości (góry, morze, jeziora mazurskie) i w nieco korzystniejszych okresach roku. We własnym ośrodku w Barłokach wypoczywało 610 osób. W Zakopanem, w przeluźnej willi „Leiuś” — 345 osób. W schronisku Oddz. PTTK w Sromowcach — 353 osób. Na czasowy profilaktyczny wyjechało 343 pracowników. Sanatoria przyjęły na leczenie rekordową — jak dotąd — liczbę naszych hutników: 872 osoby. Z akcji kolonii letnich skorzystało 3.841 dzieci (na obozy harcerskie wyjechało 482 dzieci, a na zimowiska — 259).

2 mln obiadów...

PRYGOTOWANO I WYDANO w stołówkach OZR HiL. Ilość: placówek 43, w tym 7 stołówek, kasyno, 5 barów, 20 kiosków, 1 sklep mięsny. OZR prowadzi ponadto usługi szewskie i pralnicze, ma własną szwalnię, posiada brygadę czyszczenia okien i asenacyjną, OZR prowadzi również dużą (lecz ciągle tymczasową) wiatroławnię wód gazowanych, ogród kwiatowy, gospodarstwo rolne i wypas bydła w Bereście. Roczny obrót pieniężny — 69 mln złotych. Produkcja wody gazowanej — 2.434.000 butelek i oranżady — 566.000 butelek.



1965

Ludność

OBECNIE DZIELNICA liczy blisko 129 tys. mieszkańców, w tym około 16 tys. zameldowanych jest na pobyt czasowy i okresowy. W 1965 r. łącznie przybyło około 7 tys. mieszkańców.

• Urząd Stanu Cywilnego w Nowej Hucie zarejestrował około 2260 urodzin, w tym około 55 proc. chłopców. Te dane statystyczne dotyczą zarówno terenu Nowej Huty, jak i pow. proszowickiego, podległego naszemu urzędowi. W bież. roku urodziło się około 100 dzieci mniej, niż w r. 1964.

• W związku małżeńskie wstąpiło ponad 630 par, stan ten utrzymuje się więc na poziomie roku ub. W samym tylko grudniu Urząd Stanu Cywilnego odwiedziło 80 młodych par.

Budownictwo

WBIEŻ. ROKU PBM Nowa Huta wybudowała na terenie dzielnicy 4860 izb mieszkalnych w osiedlach Bieńczyce H, G-1, G-2, E i Na Wzgórzach Krzesławickich. Łącznie przekazano do użytku 28 budynków mieszkalnych, z tego najwięcej bloków, bo aż 12 w os. Bieńczyce H. Z obiektów socjalnych wybudowano szkołę w os. Kolorowym.

Przy okazji warto wspomnieć, iż przedsiębiorstwo to brało udział w budowie Zespołu Klinik Pediatrycznych w Prokocimiu, w związku z czym niektóre obiekty planowane na terenie Nowej Huty, zostały przeniesione do planu na rok przyszły.



Czyny społeczne

WARTOŚĆ CZYNÓW społecznych, wykonanych w bież. roku wynosi ponad 10.100 tys. zł. Do najważniejszych inwestycji zaliczyć należy budowę basenu kąpielowego w Parku Młodzieżowym między os. Kolorowym a Spółdzielczym, oświetlenie ul. Wojewódzkiej (56 punktów świetlnych) rozpoczęcie wykopów pod budowę drugiego basenu kąpielowego na Zalewie. Kontynuowane są prace przy budowie Domu Ludowego w Chałupkach.



wykonano remont świetlicy w Mogile, a w os. Sportowym wybudowano piękną świetlicę młodzieżową, której wartość oblicza się na około 0,5 mln zł. Powstały też nowe plac zabaw i boiska sportowe.

• W czynie społecznym wykonano około 20 tys. m kw. dróg w osiedlach: Zesławice, Branice, Grębałów, Lubocza, wykonano szereg remontów dróg i chodników.

• W akcji zazieleniania dzielnicy brały aktywny udział komitety osiedlowe, młodzież, aktywni społecznie - polityczni, mieszkańcy dzielnicy. Sadzono drzewa, wykonywano kwietniki w starych osiedlach Nowej Huty, pomagano przy budowie Parku Kultury między Krakowem a dzielnicą.

Oświadczenie

NOWA HUTA otrzymała około 200 punktów świetlnych poza ul. Wojewódzką, głównie w najmłodszym osiedlu Bieńczyce Nowych. Punkty te zostały założone m. in. wzdłuż ulic: Kocmyrzowskiej, Babiego Lata, Poprzecznej.



Drugi

POZA BUDOWĄ dróg w Bieńczyce Nowych (roboty DBOR), w ramach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wykonano około 15 tys. m kw. dróg w osiedlach Branice i Krzesławice.

Zieleń

W 1965 R. WYKONANO około 1690 m kw. kwiatników różnych, wzdłuż al. Lenina, ul. Rewolucji Październikowej, Engelsa, w Parku Młodzieżowym, w os. Hutniczym i Słonecznym. W ramach WGKiM, DZBM oraz w czynie społecznym mieszkańców założono na terenie dzielnicy 14.200 m kw. kwiatników sezonowych. Nowa Huta otrzymała około 35 tys. nowych drzew i krzewów. M. in. posadzone zostały obok zajezdni tramwajowej koło kombinatu, szkoły w Bieńczyce, Szpitala im. Żeromskiego, w os. Zgody, wzdłuż ul. Wojewódzkiej, Armii Radzieckiej, w Parku Kultury.

Komunikacja

NASTAPIŁA dalsza poprawa w dziedzinie komunikacji, — Przedłużono trasę linii autobusowej nr 125 do os. Na Wzgórzach, kontynuowane są roboty przy budowie linii tramwajowej w os. Bieńczyce Nowe.

• W bież. roku ustawiono około 80 znaków drogowych, w tym ponad 30 proc. w osiedlach wiejskich.

• W Wydziale Komunikacji zarejestrowanych jest 4177 motocykli, w bież. roku przybyło ich 542. Samochodów osobowych, prywatnych posiadamy 1617, w 1965 r. zarejestrowano 362. Samochodów osob. państwowych przybyło 19, co w sumie daje 172, a samochodów ciężarowych, państwowych — 230. Razem jest ich 1527.

Łącznie wszystkich pojazdów mamy 7493. Pozorną niezgodność z danymi z ub. roku należy tłumaczyć wycofaniem dużej liczby pojazdów z ruchu.

Poczta

WBIEŻ. ROKU oddano dwa nowe urzędy pocztowe: od 30 I. 1965 czynny jest urząd Kraków 37 w os. Na Wzgórzach Krzesławickich, a od 20 maja br. — Kraków 36 w os. Wieczysta. Łącznie na terenie dzielnicy posiadamy 9 urzędów pocztowych.

• Jak informuje nas kierownictwo Cbwodowego Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego, w bież. roku mieszkańcy Nowej Huty nadali ponad 10 tys. paczek, około 5,5 mln przesyłek zwykłych oraz 550 tys. listów poleconych. Z kolei do Nowej Huty nadeszło około 130 tys. paczek, 5 mln przesyłek zwykłych o-

raz ponad 470 tys. przesyłek poleconych.

• Urząd zarejestrował w bież. roku około 3200 aparatów telewizyjnych (łącznie posiadamy blisko — 16.900 telewizorów) oraz 1870 aparatów radiowych (stan bież. 28.150).

Oświata

OBECNIE dzielnica liczy 24 szkoły podstawowe, w tym 17 w osiedlach miejskich. Uczęszcza do nich w bież. roku szkolnym 1965/66 21.850 uczniów, do 4 szkół podstawowych dla pracują-



cych — 647 osób, do 2 liceów ogólnokształcących — 1752 młodzieży i 1 liceum dla prac. — 675 osób. 3514 uczniów w klasach 7-ch objętych będzie reformą szkolną, z tego 40 proc. będzie mogło przejść do szkolnictwa zawodowego. Ilość uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o 920 młodzieży, a w liceach o 128, w porównaniu do roku ub.

• W bież. roku dzielnica otrzymała 3 nowe budynki szkolne, szkołę podstawową nr 101 w Bieńczyce G-2, nr 102 przy ul. Bulwarowej oraz nr 103 w os. Kolorowym.

• W szkołach podstawowych Nowej Huty posiadamy 68 pracowni przedmiotowych (20 fizyko - chemicznych, 13 biologicznych, 35 zajęć technicznych), oraz 21 sal gimnastycznych.

• Dzielnica liczy 27 przedszkoli o 103 oddziałach (w bież. roku przybyło 1 przedszkole w os. Bieńczyce G-2), z których korzysta 3150 dzieci, tj. o 125 więcej, niż w roku ub.

• W bież. roku, w ramach Wydziału Oświaty z kolonii letnich skorzystało 400 dzieci i młodzieży, wczasów w mieście — 200, a na obozy wędrownie w woj. krakowskim i wrocławskim wyjechało 180 młodzieży.

• Dla najmłodszych mieszkańców dzielnicy zorganizowano 3 nowe ogródki jordanowskie w os. Centrum A, os. Zgody i Bieńczyce E. Łącznie mamy ich już 23. Otwartych placów zabaw przybyło 10 (jest 30), jak również boisk sportowych (m. in. w Branicach i Zesławicach). — Tych ostatnich obiektów posiadamy także 30.

• 450 tys. zł przeznaczył Wydział Oświaty na zapomogi dla 323 dzieci w rodzinach własnych, oraz 190 tys. zł dla około 1000 dzieci rodzin zastępczych.

Kultura

NASTAPIŁ dalszy krok naprzód w dziedzinie kultury, w zakresie upowszechniania plastyki, muzyki, czytelnictwa itp.

Powstały 4 świetlice: w os. Teatralnym (łącznie z klubem prasy), Sportowym, Słonecznym i Uroczym. Razem Wydziałowi Kultury podlega 19 świetlic w osiedlach miejskich i wiejskich.

• W Nowej Hucie mieszka i pracuje 58 artystów. Z ich dorob-



kiem mieszkańcy dzielnicy mogli zapoznać się na organizowanym w ZDK HiL cyklu wystaw pn. „Plastyki Nowej Huty”. W bież. roku urządzono 17 tego rodzaju ekspozycji.

• Dobrze rozwija się amatorski ruch artystyczny. W 1965 r. powstało 5 zespołów muzycznych (Grębałów, Krzesławice, Centrum A, w klubie „Wersalik” i „Orbita”), 5 zespołów ludowych (w Lubocy, Grębałowie, Branicach, Pleszowie i Chałupkach), 1 zespół teatralno-recytatorski w klubie „Orbita” i zespół plastyczny w Lubocy. Razem Wydziałowi Kultury podlega 19 amatorskich zespołów artystycznych.

• Do Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie uczęszczało w bież. roku 335 uczniów. Organizowano koncerty i pokazy dla rodziców i mieszkańców Nowej Huty.

• W zakresie czytelnictwa (poza bibliotekami w domach kultury, szkołach, klubach), mieszkańców dzielnicy obsługuje biblioteka dzielnicowa, 9 filii bibliotecznych i 22 punkty usługowe. W 1965 r. powstała 1 nowa filia biblioteczna w os. Na Wzgórzach Krzesławickich. W ciągu roku zarejestrowano 17.564 czytelników, zakupiono 10.273 książki, tak, iż obecnie księgozbiór biblioteki dzielnicowej wynosi ponad 89 tys. tomów.

• Poważną rolę w życiu kulturalnym dzielnicy odgrywa Dom Kultury HiL. Tylko w ramach Studium Wiedzy zorganizowano tu około 200 spotkań dla ponad 10.100 osób, 25 wystaw zwiedziło około 60 tys. osób, urządzono około 20 wycieczek, mających na celu zwiedzenie kombinatu i zabytków Krakowa. Z kursów języków obcych korzystało około 500 osób. W ZDK HiL działa 20 zespołów artystycznych, 13 klubów zainteresowań. W ciągu roku



zorganizowano 170 imprez kulturalnych dla około 19 tys. osób oraz 73 imprezy masowe, w których uczestniczyło ponad 95 tys. osób.

• Jedną z ważniejszych placówek kulturalno - oświatowych na terenie dzielnicy jest Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. W 1965 r. zorganizowano tu ponad 70 imprez, 165 wystaw, z kursów języków obcych korzystało 300 osób.

Zdrowie

LICZBA PRZYCHODNI zdrowia na terenie Nowej Huty nie uległa zmianie. Posiadamy dwie przychodnie obwodowe, Przychodnię Obwodową Przemysłową dla pracowników HiL, Międzynarodową Poradnię Specjalistyczną oraz 7 przychodni rejonowych. Obe-



nie jest w adaptacji b. przychodnia w os. Górali, w której w I kwartale przyszłego roku otwarta zostanie Dzielnicowa Poradnia Przewodnicząca.

• W 1965 r. dzielnica otrzymała nowy złobek w os. Na Wzgórzach Krzesławickich, obecnie w Nowej Hucie mamy 6 złobków dziennych, 3 tygodniowe i Dom Małego Dziecka, z których korzysta około 750 dzieci.

Zakupiliśmy

WSKLEPACH MHD Art. Przem. — 647 aparatów radiowych, 676 telewizorów, 1048 rowerów, 1712 odkurzaczy elektrycznych, 1787 lodówek.

Obuwia zakupiono w ciągu roku za około 30.079 tys. zł, a odzieży i art. dziewiarskich za 36.422 tys. zł.

• SORIT w os. Słonecznym sprzedała 1778 telewizorów oraz 1432 aparatów radiowych.

Sprzedaliśmy

WSKLEPACH MHD Art. Spoż. 2050 ton kukuru, 950 ton mąki pszennej, 260 ton kaszy, 130 ton makaronu, 130 ton ryżu, 320 ton soli, 250 ton owoców cytrusowych, 540 ton masła, 105 ton serów, 180 ton twarogów, 7.500 tys. sztuk jaj, 300 ton tłuszczu roślinnych, 155 ton tłuszczu zwierzęcych, 470 ton wędlin, 315 ton wyrobów garmażeryjnych, 4400 tys. litrów mleka, 7850 ton pieczywa.

• NZG dostarczyły do detalu 90 ton wyrobów garmażeryjnych, na kwotę 2.050 tys. zł, tj. o 0,5 mln zł więcej, niż w roku 1964. W zakładach gastronomicznych sprzedano napoi alkoholowych za kwotę 11.500 tys. zł, tj. o 400 tys. zł mniej, niż w roku ubiegłym.

Handel



WBIEŻ. ROKU otwarto dwa nowe sklepy, w Grębałowie i Branicach. Nowa Huta liczy obecnie 243 sklepy. Posiadamy 278 punktów usługowych w 55 rodzajach, w 1965 r. uruchomiono 15 punktów, jako uzupełnienie sieci w starych osiedlach. Są to tego rodzaju usługi, jak: kaletnictwo, magiel elektryczna, endel, pisowanie itp.

• NZG uruchomiło nowy zakład gastronomiczny „Przysmak” w os. Młodości. Przedsiębiorstwo to posiada obecnie w Nowej Hucie 23 zakłady.

Teatr i kina

W 1965 R. Teatr Ludowy w Nowej Hucie wystawił 5 premier. Były to sztuki „Puste pole”, „Don Kichot”, „Trzech tłuściochów”, „Król Agis” i „Misterium Buffo”. Nasz teatr wziął w tym roku udział w Festiwalu Teatralnym we Florencji, wystawiając sztukę pt. „Puste pole”, która zdobyła sobie duże uznanie.

• Dzielnica liczy obecnie 7 sal kinowych, dużą i małą salę w kinach „Świt” i „Światowid” oraz kina:



„Sfinks”, „Balladyna” i „Kolorowe”. Łącznie mieszkańcy Nowej Huty mieli okazję oglądnięcia około 700 filmów, największym powodzeniem cieszyły się westerny i filmy sensacyjne.

Orbis

NOWOHUCKI ORBIS załatwił wycieczki zagraniczne dla około 500 osób, głównie do krajów demokracji ludowej.

• W placówce tej zakupiono około 8 tys. biletów na imprezy rozrywkowe i sportowe.

• W 1965 r. „Orbis” sprzedał: około 80 tys. biletów kolejowych, 66 tys. biletów PKS, 36 tys. — biletów MPK. Poza tym mieszkańcy Nowej Huty zakupili 1000 sztuk biletów sypialnych oraz 300 biletów lotniczych.

Liga kobiet

PRYZY ZD Ligi Kobiet działało w 1965 r. 6 komisji: Zatrudnienia, Organizacyjna, Prawno-Społeczna, Zdrowia, Opieki Społecznej, Kulturalno-Oświatowa.

• ZD LK zorganizowało 5 zebrań plenarnych oraz 8 prezydiów. Tematy obejmowały m. in. takie zagadnienia, jak: 20-lecie Ligi Kobiet, sytuacja międzynarodowa, działalność klubu „Ewa”, wytyczne dla kół zakładowych LK.

• Poradnia prawna LK udzieliła porad 105 osobom.

• W klubie „Ewa” odbyło się kilkadziesiąt różnego rodzaju spotkań kobiet Nowej Huty. W ciągu roku, w placówce tej zorganizowano kilkanaście kursów kroju i szycia, racjonalnego żywienia, kosmetyczne i 9-miesięczne kursy dla dziewcząt.

Kolumny opracowali:
BARBARA GODLEWSKA
JERZY DANEK



Mgr inż. Stanisław Cichoński
przewodniczący Prezydium DRN

Radę czekają niemałe zadania. W pierwszym rzędzie należy nacisnąć położony zostanie na usprawnienie działalności administracyjnej, aby wszelkie sprawy mieszkańców mogły być załatwiane jak najprościej i w jak najkrótszym terminie. Drugim zadaniem jest maksymalnie oszczędna i analityczna gospodarka; budżet dzielnicy na rok 1966 daje pokrycie tylko dla podstawowej działalności, potrzebne jest więc wypracowanie własnych dochodów.

Czynny społecznie pójdą w kierunku rozwoju miejsc wypoczynku i sportu, budowy dróg (głównie w gromadach), rozbudowy zieleni, dalszego ulepszenia dzielnicy. DRN będzie bardziej włączać się w koordynację budowanych inwestycji na terenie dzielnicy, m. in. przez udział w komisjach odbioru budynków, mając wpływ na kolejność oddawanych obiektów, jakość budowy, kompleksowość. Szczególnie ważna jest też sprawa odrobienia zaległości w elewacjach.

Wreszcie dużo uwagi poświęci się uporządkowaniu numeracji domów w nowohuckich gromadach, uzupełnieniu numerów bloków w osiedlach miejskich. Projektuje się też oświetlenie tablic orientacyjnych z planami poszczególnych osiedli.



Andrzej Kasprzyk
I sekretarz KD PZPR i przew. KD FJN

W przyszłym roku odbędą się liczne uroczystości w związku z zakończeniem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Planuje się m. in. zorganizowanie uroczystej sesji DRN oraz plenum KD Frontu Jedności Narodu. Jednym z akcentów uroczystości, będzie powołanie Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury w Nowej Hucie.

Dla uczczenia 50-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej projektuje się rozpoczęcie prac wstępnych przy budowie pomnika Lenina w dzielnicy.

Rok 1966 będzie rokiem trudnym. Rozpoczynamy nową pięcioletkę i jej pierwszy rok decydować będzie o wykonaniu całego planu. Wchodzi w życie nowy system finansowania inwestycji i budownictwa mieszkaniowego. Zadania są bardzo poważne, a ich realizacja zależy będzie od pracy całego aparatu polityczno-społecznego, jak i wszystkich mieszkańców dzielnicy.

NOWA HUTA - 1966

Kazimierz Morawski
dyrektor PBM Nowa Huta



W 1966 r. Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta planuje wybudowanie na terenie dzielnicy około 5650 izb mieszkalnych. Będą to dwa olbrzymie bloki (po 880 izb każdy), tj. Nr 115 i część A i B bloku Nr 118 oraz jeden mały budynek w os. Bieńczyce G-1, dwa budynki po 330 izb i 1 blok spółdzielczy w os. Bieńczyce E, 10 bloków w Bieńczycach I, blok spółdzielczy w G-2 oraz 1 budynek na Wzgórzach Krzesławickich.

Poza tym przewiduje się oddanie do użytku szeregu obiektów socjalnych, 5 pawilonów handlowych (4 w Bieńczycach i 1 na Wzgórzach Krzesławickich), 3 szkoły podstawowe (Bieńczyce G-2 i H, ul. Bulwarowa) oraz Liceum Ogólnokształcące w os. Kolorowym, 3 przedszkola (w Bieńczycach H, G-2 i E) oraz 1 przychodnię lekarską w os. Bieńczyce G-2.

W przyszłym roku projektuje się też budowę zaplecza dla Szpitala Miejskiego (m. in. centralna kuchnia, pralnia, zwierzarnia).



Jan Bielski
dyrektor MHD art. przemysłowymi

Obecnie Nowa Huta liczy 84 sklepy z artykułami przemysłowymi oraz Świat Dziecka, z 10 stoiskami i dziecięcym salonem fryzjerskim. W 1966 r. planuje się oddanie do użytku dwóch pawilonów handlowych, w których znajdą pomieszczenia wielobranżowe sklepy z artykułami przemysłowymi. Ogólnie wskaźnik wzrostu obrotów MHD Art. Przem. będzie o 8,8 proc. wyższy, niż w roku ubiegłym.

Dyrekcja dołoży wszelkich starań, aby zaopatrzenie było w sklepach jak najlepsze. W związku z ogólnym wzrostem artykułów z importu o 17,8 proc. towarów tych będzie znacznie więcej w nowohuckich sklepach.

W przyszłym roku planuje się, podobnie jak w latach ubiegłych, organizowanie pokazów mody, kiermaszy, konkursów, wystaw itp. imprez, mających z pewnością duży wpływ nie tylko na zwiększenie obrotów w sklepach, ale także na zorientowanie się w potrzebach mieszkańców dzielnicy.

Mgr Anna Siatkowska
kierownik Wydziału Kultury DRN

Wśród imprez, organizowanych w roku przyszłym na zakończenie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, wymienić należy: uroczyste Dni Młodości z ogólnodzielnicowym przeglądem amatorskich zespołów artystycznych, wielki konkurs na kostium historyczny w barczym korowodzie szkół podstawowych z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dzień Działacza Kultury, centralne dożynki dzielnicowe.

W przyszłym roku planuje się otwarcie dwóch nowych świetlic, w os. Bieńczyce E i Zielonym, dalszy rozwój zespołów amatorskich, m. in. zespół z Krzesławic przygotowanie program pt. „Wesele krzesławickie” na otwarcie Dworku Matejki, przewidziane w maju przyszłego roku. W Dworku tym planuje się zorganizowanie galerii prac nowohuckich artystów plastyków, zakupionych przez Wydział na wystawach. Cykl „Plastycy Nowej Huty” zakończony zostanie w marcu 1966 r. wystawą zbiorową w Domu Kultury HiL. W dalszym ciągu prowadzona będzie akcja upowszechniania muzyki; m. in. szkoła muzyczna da cykl koncertów. Dla ciekawych świetlicowego organizowane będą wycieczki do muzeów, teatrów itp.



Mjr Józef Drożdż
komendant KD MO w Nowej Hucie

Nacelnym zadaniem w 1966 r. będzie bezwzględna walka organów MO z wszelkiego rodzaju przejawami chuligaństwa w dzielnicy. W ostatnich miesiącach daje się zauważyć wzrost wybuchów chuligańskich, szczególnie wśród młodzieży, dlatego też zagadnieniu temu należy poświęcić jak największą uwagę.

Dalsze zadania KD MO — to walka z pijaństwem, ujawnianie kradzieży mienia prywatnego, głównie w hotelach i zakładach pracy, co w ostatnim czasie zdarza się dość często. Sytuacja na tym odcinku jest niestety gorsza, niż w roku ub., mniej natomiast zanotowano włamań do mieszkań prywatnych. Ważnym zadaniem jest również ujawnianie nieletnich, zagrożonych moralnie.

Poza tym prowadzone będzie w dalszym ciągu szkolenie dla przedstawicieli MO, mające na celu podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych.



Aleksander Leja
naczelnik Obwod. Urzędu Pocztowego

W 1965 roku uruchomiono dwa nowe urzędy pocztowe w osiedlach: na Wzgórzach Krzesławickich i Wieczysta. W roku przyszłym największym zadaniem urzędu będzie otwarcie tego rodzaju placówki w os. Bieńczyce Nowe. Osiedle to liczy już około 15 tys. mieszkańców i do tej pory pozbawione jest urzędu pocztowego. Terytorialnie należy do Urzędu Kraków 30 w os. Uroczym, w związku z czym placówka ta jest bardzo przeciążona.

O ile DRN Nowa Huta przydzieli zastępczy lokal w os. Bieńczyce, w 1966 r. uruchomiony tu zostanie nowy urząd pocztowy. Obecnie na terenie dzielnicy działa 9 tego rodzaju placówek. W przyszłym roku planuje się wzrost usług dla ludności o 9,5 proc. Wzrosną zadania w wielu dziedzinach, m. in. dużo uwagi poświęci się zakładaniu skrzynek pocztowych i skrzynek „Hermes” w nowych osiedlach.



Tadeusz Braś
kierownik Wydziału Oświaty DRN

Najważniejszym zadaniem Wydziału Oświaty w roku przyszłym będzie właściwe wprowadzenie reformy szkolnej w nowohuckich szkołach. Liczymy na to, iż w 1966 r. Nowa Huta otrzyma 4 nowe budynki szkolne i w związku z tym planem inwestycyjnym Wydział opracował ostatecznie nową sieć szkolną. Plan ten zatwierdziła Komisja Oświaty, Prezydium DRN i RN m. Krakowa.

Przyczyni się to do obniżenia liczby młodzieży szczególnie w rejonie szkół nr 80, 83 i 85, gdyż część młodzieży przejdzie do szkoły przy ul. Bulwarowej. Ponadto nastąpi poprawa sytuacji w szkole nr 92 przez przeniesienie szkoły specjalnej do budynku szkolnego nr 37 w Mogile. Zespół nauczycielski jest już przygotowany, poza tym będą prowadzone specjalne kursy, w związku z nową reformą szkolną. Odnosnie rekrutacji do szkół zawodowych — w kwietniu 1966 roku prowadzona będzie szeroka akcja uświadamiająca zarówno dla rodziców, jak i młodzieży.



Stanisława Siudut
kier. Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej

Najistotniejszą sprawą jest uruchomienie przychodni lekarskiej w os. Bieńczyce Nowe. Tego rodzaju obiekt PBM planuje do oddania w III kwartale 1966 r., w związku z czym Wydział Zdrowia robi starania o otwarcie przychodni w prowizorycznym lokalu, z początkiem roku przyszłego. W tym też czasie mieszkańcy Branic otrzymają nową przychodnię lekarską, a w II kwartale zostanie uruchomiona w os. Górali Dzielnicowa Poradnia Przeciugruźlicza.

Obwodowa Przychodnia Przemysłowa HiL otrzyma 40 nowych łóżek. Wydział robić będzie starania, aby oddział urazowy przy Pogotowiu Ratunkowym czynny był 24 godziny.

Poradnię Ortodontyczną przeniesiemy do Poradni Wad Postawy, gdzie zbudowany zostanie basen kąpielowy, co bardzo ułatwi pracę tej placówki.

W przyszłym roku realizowane będzie w dalszym ciągu hasło: każdy lekarz i pielęgniarka środowiskowa — opiekunami społecznymi.



Przeżyjemy TO jeszcze RAZ

Owocny rok

Mijający rok był dla klubu sportowego Hutnik rokiem skromnego jubileuszu: minęło bowiem 15 lat od chwili gdy organizacja sportowa naszej Huty zaczęła stawiać pierwsze kroki. A działo się to niemal równocześnie z wykopami pod fundamenty pierwszych obiektów produkcyjnych kombinatu.

Rok jubileuszowy zapisany zostanie tłustym drukiem w klubowych kronikach. Sportowe osiągnięcia tego roku znacznie podniosły rangę Hutnika na ogólnopolskiej arenie sportowej. Jest to już niewątpliwie czołowy klub federacji sportowej Hutnik i jeden z najsilniejszych w pionie sportu związkowego. O jego randze stanowią 4 drużyny w I lidze — boks, szachy, siatkówka i tenis stołowy, II-ligowy zespół w piłce nożnej, a więc w najpopularniejszych dyscyplinach sportu. Pozostałe 6 sekcji posiadają zespoły, zaliczone do czołówki w okręgu krakowskim.

Miniony rok był bardzo pomyślny dla sekcji bokserskiej — od lat najsilniejszej w kraju. Dwaj pięściarze Hutnika — Słowakiewicz i Jędrzejewski są aktualnymi mistrzami Polski i posiadaczami cennego trofeum — „czarnych diamentów”. Wicemistrzostwo wywalczył w tym roku Dragan, a trzecie miejsce — Karyś, Drucis i Gajewski. Koniec roku zastaje drużynę Hutnika na drugiej pozycji w tabeli I ligi z realnymi szansami na powtórzenie sukcesu z roku ubiegłego — na zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski.

Do grona najlepszych w kraju awansowała drużyna siatkówki. Już w pierwszym roku swego pobytu w ekstraklasie wywalczyła na półmetku mistrzostw piąte miejsce — najlepsze spośród klubów pionu związkowego. Siatkarze Hutnika potwierdzili tym samym, że nie przypadkowo przypadli im w udziale Puchar CRZZ.



Piłkarze Hutnika dostarczyli wiele emocji kibicom. FOT. J. BROŻEK

po zakończeniu sezonu — dokonaliśmy na łamach „Głosu” oceny jej postawy, postawy poszczególnych zawodników, a także szczegółowej analizy osiągnięć zespołu.

Z pozostałych zespołów najlepsze rezultaty w minionym sezonie zanotowała na swym koncie drużyna siatkarek, która ma szansę awansowania do grona I-ligowców. Szereg sukcesów drużynowych i indywidualnych uzyskała sekcja kolarska, a zwłaszcza jej drużyna młodzieżowa. Sekcja piłki ręcznej, mimo trudnych warunków — brak własnego boiska i sali — systematycznie szkoli młodych adeptów tej dyscypliny sportu. Motorowcy godnie reprezentują klub w rajdowych i crossowych mistrzostwach okręgu i kraju.

Krótkiego bilansu pracy klubu dokonał zarząd Hutnika na swym ostatnim w starzym roku posiedzeniu. Stwierdzono, że w piętnastym roku swej pracy klub wypłynął na szerokie wody sportowe. Są to jednak nie tylko zaszczyty, ale i nowe obowiązki dla grona działaczy sportowych. Optymizmem napawa fakt, że społeczna praca w klubie podejmuje dawni zawodnicy Hutnika, którzy zakończyli już czynną karierę sportową. Jest to niewątpliwie piękne udokumentowanie przywiązania do barw klubowych. Rośnie również — zarząd Hutnika stwierdził to z dużym zadowoleniem — ran-



Słowakiewicz w walce z Ratusznym w czasie meczu Hutnik — BBTS. FOT. W. KSIAŻEK

Również niezłą lokatę w pierwszym roku startów w ekstraklasie wywalczyła drużyna tenisa stołowego. A trzeba pamiętać, że jest to zespół przyszłości, że wśród klubów I-ligowych Hutnik może się pochwalić niewątpliwie najmłodszą drużyną.

Sekcja szachowa uzyskała w minionym roku słabsze niż poprzednio wyniki w klasy-



Siatkarze Hutnika w czasie treningu. Efektowne ewolucje... FOT. J. BROŻEK

fikacji drużynowej. Tym niemniej ma ona w swych szeregach zawodników ze ściślejszą czołówką krajową, którzy jeszcze nieraz przysporzą laurów swemu klubowi.

O drużynie piłkarskiej nie musimy dziś pisać oddzielnie. W ostatnich numerach —



Zespół tenisa stołowego Hutnika, to najmłodsza drużyna w I lidze. Na zdjęciu: Czesław Knapik. FOT. S. GAWLIŃSKI



ga działacza sportowego, a jego praca traktowana jest jako ważny odcinek pracy społecznej.

Zmiany w składzie prezydium Hutnika

Dwaj wiceprezysi Hutnika — Kazimierz Wajnbergier i Edward Madej ze względu na stan zdrowia złożyli rezygnację z pełnionych funkcji. Zarząd klubu rezygnację przyjął i złożył serdeczne podziękowanie za wieloletnią ofiarną pracę sportową. Równocześnie do prezydium zarządu klubu dookooptowano mgr Stanisława Kałma, kierownika sekcji piłki nożnej, powierzając mu ogólny nadzór i koordynację gospodarki finansowej klubu, mgr inż. Henryka Bazylewicza — sprawy inwestycji sportowych i mgr Jana Nowaka — współpracę klubu ze szkołami. Nowym członkiem prezydium klubu życzymy owocnej pracy.

To nie jest oczywiście żadne nawiązanie do słynnych obiadów literackich króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ot, prosto czwartek wybrano jako dzień trochę bardziej oficjalnych walk treningowych dla młodych adeptów pięściarstwa. Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem sekcji pięściarskiej Hutnika mgr Bolesławem Raźnym.

— Szkoleniu młodych pięściarzy poświęcamy również wiele starań co do przygotowania pierwszego zespołu. Ich treningami kieruje znany sympatykom boks z nie tak dawnych przecież występów na ringu Włodzimierz Biel. Na zajęcia przychodzi około 40 zawodników, trzeba ich nawet dzielić na grupy.

Ostatnio podjęliśmy wspólnie z Wisłą inicjatywę organizowania spotkań treningowych — raz w ich sali, raz u nas. W czasie tych imprez szkolą się również kandyda-

ci na sędziów. Są wśród nich również dawni nasi zawodnicy. — Czajęcki, Ślabczyński, Budzowski.

Szkoleniu młodych zawodników poświęcamy tyle uwagi, gdyż stałe odmiadlanie zespołu to życiowa konieczność. Po pierwsze zawodnicy się starzeją i kończą karierę a po wtóre drużyna, która chce ściągać publiczność na

punkt przewagi i bardzo podobny rozkład jazdy — my mamy przed sobą dwa mecze wyjazdowe i dwa na własnym ringu i wrocławianie podobnie. Hutnik spotka się w Warszawie z Legią (23 stycznia — pierwsza kolejka mistrzostw w nowym roku) i z Polonią w Gdańsku, a na własnym ringu z Gwardią Łódź i Stalą ze Stalowej Wo-

„Bokerskie czwartki“

swe występy, musi mieć przynajmniej raz na rok nową gwiazdę. Inaczej znudzi się widzom, którzy poznają na wyłot możliwości i umiejętności wszystkich zawodników.

— Jak Pan ocenia szanse Hutnika w końcowej rozgrywce o mistrzowski tytuł?

— Teoretycznie Gwardia Wrocław jest w korzystniejszej sytuacji: ma bowiem

li 13 marca — na zakończenie mistrzostw. Wrocławianie będą bokswać w Stalowej Woli, w Warszawie z Gwardią oraz u siebie z BBTS i Legią. Jeśli w tych czterech spotkaniach uzyskamy przynajmniej o jeden punkt więcej niż wrocławianie — będziemy mistrzem Polski. Jeśli nam się to nie uda — zobędziemy tytuł wicemistrza co również będzie dużym sukcesem.



Kolarze na trasie wyciągu Dookoła Nowej Huty. FOT. J. BROŻEK

Młodzi górą

Wrómy — we wspomnieniach — do najciekawszych wydarzeń sezonu kolarskiego. Sukces Hutnika w tej dyscyplinie sportu były przede wszystkim dziełem młodych zawodników, dysponujących licencją młodzieżową. W drużynie starszej z licencją II powstały pewne luki, i w drugiej połowie sezonu tylko Partyla reprezentował Hutnika w tej kategorii. Zresztą z bardzo dobrymi rezultatami, czego najlepszym dowodem udział w wyciągu Dookoła NRD w barwach reprezentacji kraju.

— W przyszłym roku — mówi kierownik sekcji Karol Janik — najlepsi spośród drużyny młodzieżowej uzupełnią pierwszą drużynę i stworzą wraz z czyniącym stałe postępy Partyla dobry zespół, rokujący nadzieję na przyszłość.

W minionym roku sukcesem organizacyjnym naszej sekcji i klubu zakończył się X jubileuszowy wyciąg Dookoła Nowej Huty. Sekcja organizowała również wyciąg szosowy w dniu Święta 22 Lipca, wyciąg na bieżni stadionu oraz eliminacje mistrzostw CRZZ.

— A sukcesy sportowe?

— Okręgowy wyciąg na otwarcie sezonu wygrał Partyla przed Kalembą, piątą był Pazdański. W fienicji młodzieżowej wygrał Koraszewski, trzeci był Piekarz a czwarty Syंबर. W drużynie

nowych mistrzostwach okręgu zajęliśmy drugie miejsce w licencji II i pierwsze w młodzieżowej. Indywidualnie najlepiej sukcesów miał w tym roku Koraszewski. Ten zawodnik ma przed sobą przyszłość. Tym bardziej, że i jego postawa w życiu pozasportowym może być wzorem dla innych. Doskonale na przykład godzi sport z nauką (jest uczniem Technikum Hut-

nicho-Mechanicznego). Oby tylko wytrwał w tej postawie!

Przy okazji warto poinformować, że kolarze Hutnika rozpoczęli już zimową zaprawę. Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki od godziny 19.00 do 20.30 w sali szkoły nr 86 w osiedlu Zgody. W czasie treningów przyjmowane są zapisy nowych członków sekcji.

Przy okazji warto poinformować, że kolarze Hutnika rozpoczęli już zimową zaprawę. Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki od godziny 19.00 do 20.30 w sali szkoły nr 86 w osiedlu Zgody. W czasie treningów przyjmowane są zapisy nowych członków sekcji.

Noworoczne refleksje

TRENERA SIATKARZY

Trener siatkarzy Hutnika Emil Siracki snuje przed nami swe niewątpliwie ambitne zamierzenia.

— Chciałbym by w Hutniku powstała drużyna siatkówki męskiej, zdecydowanie najlepsza w Krakowie, która wypracowałaby sobie taką pozycję, jaką w siatkówce kobiet czy koszykówce mężczyzn naprzykład krakowska Wisła. Jasne, że takiej pozycji nie uzyskuje się bez wielkiego nakładu pracy. Ale na dłuższą metę to się bardzo opłaca. Taki zespół przyciąga bowiem utalentowaną młodzież z całego okręgu.

Są oczywiście i inne czynniki, którymi kierują się młodzi ludzie przy wyborze takiego czy innego klubu. Wśród nich naprzykład ruchliwość organizacyjna sekcji. Jeśli oprócz normalnych zawodów mistrzowskich drużyna organizuje atrakcyjne imprezy, jeśli zdarza jej się od czasu do czasu wyjechać za granicę — cieszy się powodzeniem wśród zawodników.

Młodzi ludzie na ogół chętniej idą do silniejszego klubu, w którym będą zaledwie rezerwowymi niż do słabszego, w którym mogliby być gwiazdą pierwszej wielkości. Nie tracą bowiem nic w czasie szkoleń, które jest przecież jednakowe dla zawodników pierwszej szóstki jak i dla rezerwowych. Przeważają więc względy, o których mówiliśmy poprzednio.

KIEROWNIKA DRUŻYNY SIATKAREK

Z kierownikiem drużyny siatkarzek Hutnika Barbarą Bielową rozmawiamy o roli dopingiu. — Nasza drużyna nie umie jeszcze grać „przeciwko publiczności”. Przekonał się o tym w Tarnowie, gdzie spotkanie z Tarnową toczyło się przy ogłuszającym krzyku widzów. Drużyna Hutnika nie wytrzymała nerwowo tej atmosfery. Jest to niewątpliwie konsekwencja faktu, że u nas w czasie spotkań na sali panuje prawie absolutna cisza. Grupa naszych wiernych sympatyków jest jeszcze nieliczna (korzystając z okazji pragnę przekazać im w imieniu drużyny serdeczne życzenia noworoczne). Mammy jednak nadzieję, że w ślad za sukcesami na boisku naszej drużyny wzrastając będzie i widownia na naszych spotkaniach.

Tegoroczny sezon w lidze okręgowej siatkarzek cechuje rywalizacja dwu zespołów: Tarnowii i Hutnika. Do czołówki można również zaliczyć Sandecję. Pozostałe zespoły znacznie odbiegają poziomem od tej trójki. Nie jest to korzystna sytuacja. Drużyna nie jest bowiem zmuszana do wysiłku praktycznie przez cały sezon.

W drugiej rundzie obu głównych rywali podejmować będziemy w własnej sali. Z Sandecją grać będziemy na początku rundy — 16 stycznia a z Tarnową na zakończenie mistrzostw — 6 marca.

WSZYSTKIM ZAWODNIKOM, TRENEROM, DZIAŁACZOM I SYMPATYKOM SPORTU SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE SKŁADA
KS HUTNIK

Sylwester



Sylwester(n) u młodych



— Czy ja rzeczywiście, panno Kaziu, tańczę jak młody bóg?
— Ależ naturalnie, pan kierownik tańczy, jak młody buk.



— Straszne! Przecież ja zapomniałam wyjąć z kontaktu sznur od żelazka!



— Życzę ci, kochany, spełnienia twoich najskrytszych marzeń (o „jawie”).



— Ze też ty, Zdzichu, musisz zawsze zasnąć, kiedy ja już jestem gotowa do wyjścia.

KALENDARZ

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 S Nowy Rok 2 N Makarego	1 W Ignacego 2 S Marci 3 C Błażeja 4 P Andrzeja 5 S Agaty 6 N Doroty	1 W Albina 2 S Heleny 3 C Tycjana 4 P Kazimierza 5 S Teofila 6 N Wiktora	1 P Hugona 2 S Franciszka 3 N Ryszarda	1 N Święte Pracy 2 P Zygmunta 3 W Marii 4 S Moniki 5 C Ireny 6 P Jana 7 S Benedykta 8 N Stanisława	1 S M. Dz. Dziecka 2 C Marcelima 3 P Klotyldy 4 S Franciszka 5 N Bonifacego
3 P Genowefy 4 W Eugeniusza 5 S Edwarda 6 C Andrzeja 7 P Lucjana 8 S Seweryna 9 N Juliana	7 P Romualda 8 W Jana 9 S Cyryla 10 C Jacka 11 P Olgierda 12 S Juliana 13 N Katarzyny	7 P Tomasza 8 W Międz. Dz. Kob. 9 S Franciszki 10 C Makarego 11 P Konstantego 12 S Grzegorza 13 N Krystyny	4 P Izydora 5 W Wincentego 6 S Celestyna 7 C Rufina 8 P Dionizego 9 S Marii 10 N Wielkanoc	9 P Dz. Zwycięstwa 10 W Izydora 11 S Filipa 12 C Pankracego 13 P Przemysława 14 C Justyna 15 P Anastazji 16 S Urbana 17 N Roberta	6 P Norberta 7 W Roberta 8 S Medarda 9 C Boże Ciało 10 P Małgorzaty 11 S Barnaby 12 N Onufrego
10 P Jana 11 W Feliksa 12 S Arkadiusza 13 C Weroniki 14 P Hilarego 15 S Pawła 16 N Marcelego	14 P Walentego 15 W Faustyna 16 S Julianny 17 C Franciszka 18 P Symeona 19 S Kornada 20 N Leona	14 P Matyldy 15 W Longina 16 S Hilarego 17 C Zbigniewa 18 P Cyryla 19 S Józefa 20 N Eufemii	18 P Bogumila 19 W Czesława 20 S Teodora 21 C Anzelma 22 P Leona 23 S Wojciecha 24 N Grzegorza	16 P Andrzejka 17 W Paschalisa 18 S Feliksa 19 C Piotra 20 P Fernanda 21 S Tymoteusza 22 N Julii	13 P Antoniego 14 W Bazylego 15 S Jolanty 16 C Ezenona 17 P Adolfa 18 S Marka 19 N Julianny
17 P Antoniego 18 W Piotra 19 S Henryka 20 C Fabiana 21 P Agnieszki 22 S Wincentego 23 N Rajmunda	21 P Feliksa 22 W Piotra 23 S Popielec 24 C Macieja 25 P Cezarego 26 S Aleksandra 27 N Gabriela	21 P Benedykta 22 W Oktawiana 23 S Pelagii 24 C Gabriela 25 P Marii 26 S Emanuela 27 N Lidii	25 P Marka 26 W Marcelina 27 S Teofila 28 C Pawła 29 P Piotra 30 S Katarzyny	23 P Dezyderego 24 W Joanny 25 S Grzegorza 26 C M. Dz. Matki 27 P Jana 28 S Augustyna 29 N Zielone Św. 30 P Feliksa 31 W Anieli	20 P Sylwesterusa 21 W Alicji 22 S Pauliny 23 C Wandy 24 P Jana 25 S Wilhelma 26 N Jana i Pawła
24 P Tymoteusza 25 W Pawła 26 S Pauliny 27 C Jana 28 P Augustyna 29 S Franciszka 30 N Martyny 31 P Ludwika	28 P Romana	28 P Jana 29 W Wiktoryna 30 S Jana 31 C Balbiny			
LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Halny 2 S Marii 3 N Anatola	1 P Justyna 2 W Alfonsa 3 S Nikodema 4 C Domirka 5 P Marii 6 S Jakuba 7 N Kajetana	1 C Bronisławy 2 P Stefana 3 S Eufemii 4 N Rozalii	1 S Remigiusza 2 N Teofila	1 W Wszystkich Św. 2 S Dz. Zaduszny 3 C Huberta 4 P Karola 5 S Zachariasza 6 N Leonarda	1 C Eligiusza 2 P Pauliny 3 S Franciszka 4 N Barbary
4 P Inocentego 5 W Antoniego 6 S Łucji 7 C Cyryla 8 P Elżbiety 9 S Weroniki 10 N Filipa	8 P Emiliana 9 W Juliana 10 S Wawrzyńca 11 C Zuzanny 12 P Klary 13 S Hipolita 14 N Euzebiusza	5 P Wawrzyńca 6 W Zachariasza 7 S Melchiora 8 C Nestora 9 P Piotra 10 S Mikołaja 11 N Jacka	3 P Teresy 4 W Franciszka 5 S Apolinarego 6 C Brunona 7 P Marka 8 S Pelagii 9 N Dionizego	7 P Roc. Rew. Paż. 8 W Wiktoryna 9 S Ursyna 10 C Andrzeja 11 P Marcjina 12 S Mateusza 13 N Stanisława	5 P Kryspiana 6 W Mikołaja 7 S Ambrozego 8 C Marii 9 P Walerii 10 S Julii 11 N Damazego
11 P Plusa 12 W Jana 13 S Eugeniusza 14 C Bonawentury 15 P Włodzimierza 16 S Marii 17 N Aleksego	15 P Marii 16 W Joachima 17 S Jacka 18 C Heleny 19 P Juliusza 20 S Bernarda 21 N Joanny	12 P Gwidona 13 W Filipa 14 S Korneliusza 15 C Nikodema 16 P Kornela 17 S Justyna 18 N Józefa	10 P Franciszka 11 W Emiliana 12 S Maksymiliana 13 C Edwarda 14 P Kaliksta 15 S Jadwigi 16 N Gerarda	14 P Józefata 15 W Alberta 16 S Edmunda 17 C Salomei 18 P Romana 19 S Elżbiety 20 N Feliksa	12 P Aleksandra 13 W Łucji 14 S Izydora 15 C Waleriana 16 P Albiny 17 S Lazarza 18 N Gracjana
18 P Szymona 19 W Wincentego 20 S Czesława 21 C Andrzeja 22 P Św. Odrodzenia 23 S Apolinarego 24 N Krystyny	22 P Marii 23 W Filipa 24 S Bartłomieja 25 C Ludwika 26 P Marii 27 S Józefa 28 N Augustyna	19 P Januarego 20 W Eustachego 21 S Mateusza 22 C Mauryczego 23 P Tekli 24 S Gerarda 25 N Ładysława	17 P Małgorzaty 18 W Łukasza 19 S Piotra 20 C Ireny 21 P Urszuli 22 S Kordułi 23 N Seweryna	21 P Wiesława 22 W Cecylii 23 S Klemensa 24 C Flory 25 P Katarzyny 26 S Konrada 27 N Waleriana	19 P Urbana 20 W Dominika 21 S Tomasza 22 C Zenona 23 P Wiktorii 24 S Adama i Ewy 25 N Boże Narodz.
25 P Jakuba 26 W Anny 27 S Natalii 28 C Wiktora 29 P Marty 30 S Julity 31 N Ignacego	29 P Jana 30 W Szczęsnego 31 S Rajmunda	26 P Cypriana 27 W Kosmy 28 S Wacława 29 C Michala 30 P Hieronima	24 P Rafała 25 W Chryzanta 26 S Ewarysta 27 C Sabiny 28 P Tadeusza 29 W Saturnina 30 N Saturnina	28 P Zdzisławy 29 W Saturnina 30 S Andrzeja	26 P Szczepana 27 W Jana 28 S Antoniego 29 C Tomasza 30 P Eugeniusza 31 S Sylwestra

do POŁDNIEM

KINA

SWIT do 31 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.15) „W kraju Komanczów” produkcji USA, doz. od lat 16, od 1 do 2 stycznia 66 r. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Szukajcie gitary” produkcji włoskiej, doz. od lat 14, od 3 do 9 I, 66 r. „Lampart” produkcji francusko-włoskiej, doz. od lat 14 (godz. 16.30 i 20.00).

SWIT MAŁA SALA (godz. 15, 17.15 i 19.30) od 31 bm. do 2 stycznia 66 r. „Długa noc 1943 r.” — prod. włoskiej, doz. od lat 16, od 4 do 7 stycznia 66 r. „Pedro odchodzi do Sierry” prod. kubańskiej, doz. od lat 12. **FORANKI** świąteczne od godz. 11.00.

SWIATOWID od 27 bm. do 2 stycznia 66 r. (godz. 15.30 i 19.30) — „Popioły” prod. polskiej, doz. od lat 16 (seria I i II), od 3 do 7 stycznia 66 r. (godz. 15.30, 18.00 i 20.30) „Wspaniały rogacz” prod. włoskiej, doz. od lat 18.

SWIATOWID MAŁA SALA godz. 15.00, 17.00 i 19.15 do 31 bm. „Słaba pieć” prod. francuskiej, doz. od lat 18, od 1 do 4 stycznia 66 r. (godz. 15.00, 17.00 i 19.15) „Kto jest bez winy” prod. czechosłowackiej, doz. od lat 16, od 5 do 8 stycznia 66 r. (godz. 15.00, 17.15 i 19.30) „Ryżące lata” produkcji włoskiej, doz. od lat 12.

SWINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 30 bm. do 2 stycznia 66 r. „Zalotnik” prod. francuskiej, doz. od lat 12, od 3 do 5 stycznia 66 r. „Prawo i pięść” prod. polskiej, doz. od lat 16.

KOLOROWE od 1 do 2 stycznia 66 r. „Pechowy Sylwester” prod. włoskiej, doz. od lat 16, od 4 do 5 stycznia 66 r. „Pieć” — prod. polskiej, doz. od lat 16, od 7 do 9 stycznia 66 r. „Kapo” — prod. włoskiej, doz. od lat 18.

BALLADYNA od 1 do 2 stycznia 66 r. „Królowa Krystyna” — prod. USA, doz. od lat 16, od 5 do 6 stycznia 66 r. „Ewakuacja” prod. radzieckiej, doz. od lat 12, od 8 do 9 stycznia 66 r. „Pechowy Sylwester” prod. włoskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

31 bm. teatr nieczynny (wieczorek sylwestrowy), 1 stycznia 66 r. godz. 19.15 „Misterium Buffo”, 2 stycznia godz. 11.00 „Trzech uścichów”, 3 stycznia teatr nieczynny, 4 stycznia godz. 19.15 — „Król Agis”, 5 i 6 stycznia godz. 19.15 „Misterium Buffo”, 7 stycznia godz. 17.00 „Trzech uścichów”.

PROGRAM TELEWIZJI

OD 31 BM. DO 7 STYCZNIA 66 R.

PIĄTEK

15.15: „Skarby Króla Salomona” — film, 16.35: Dziennik, 17.00: „Pan Półka i Spółka”, 17.20: „Świat 65”, 18.05: „Noworoczny jarmark”, 19.20: Dobranoc, 19.30: Dziennik, 20.00: Przemówienie Noworoczne E. Ochaby, 20.10: „Noworoczne życzenia”, 20.35: „Przeboje roku 65”, 20.48: „Mikrokabarek Starszych Panów”, 21.05: „Wieczór w Moulin Rouge”, 22.15: „Tokio, taniec i piosenka”, 24.00: „Powitanie Nowego Roku”, 24.05: Program rozrywkowy, 1.05: „Południowe rytmy na Brodwayu”, 1.35: „Smaragdy i miłość” — film.

SOBOTA

11.00: Koncert, 12.10: Dla dzieci, 13.05: „Piórkiem i węglem”, 13.30: „Sport 1965”, 15.30: „Rocznik” — film, 17.35: „Nowoczesne rytmy”, 18.20: „Szkłana Niedziela”, 18.30: „Pegaz”, 19.15: „Szkłana Niedziela”, 19.20: Dobranoc, 19.30: Dziennik TV, 20.10: „Spójniony żal”, 22.35: „Zaczyna się karnawał”, 22.55: Wiadomości sportowe, 23.00: „Musisz się zmienić” — film.

NIEDZIELA

12.15: Dziennik, 12.30: „Noworoczne podarki”, 12.45: „Noworoczne życzenia”, 13.40: „Jedziemy na łów”, 13.55: „Świat, obcyżak, polityka”, 14.20: „Solisci Opery Bałtyckiej”, 14.55: „Ludzie i zdarzenia”, 15.15: „W starym kinie”, 16.15: P. K. F., 16.30: „Koń który mówi”, 17.00: „Listy śpiewające”, 17.50: „Kapitan Sowa na tropie”, 18.20: Teatr Niedzielnny, 19.30: Dobranoc, 19.30: Dziennik, 19.35: „Mata Hari” — film, 21.30: Koncert, 22.50: „Niedziela sportowa”, 23.00: „Niedziela sportowa”, 18.25: „Eureka”, 18.35: „J. I. 1946”, 19.20: „Dobranoc”, 19.30: Dziennik TV, 20.00: „7 milionów młodych”, 20.15: Teatr TV, 21.45: „Na półkach kłagarskich”, 21.55: Dziennik TV.

WTOREK

16.55: Dziennik, 17.00: Kino „Piys”, 17.20: Dla młodych widzów, 17.50: „Spotkania z przyrodą”, 18.15: „Na morskich szlakach”, 18.40: „21” — teleturizm, 19.20: Dobranoc, 19.30: Dziennik TV, 20.00: „Piękno Polski Południowej”, 20.15: „Kuba w ogniu”, 21.40: „Ewa, Maryla, Anna”, 22.10: Dziennik TV.

ŚRODA

16.35: Rozmaitości Krakowskie, 16.55: Dziennik TV, 17.00: „Bolek i Lolek”, 17.10: Dla młodych widzów, 17.35: „Na zdrowie”, 17.55: „Tygodnik wiejski”, 18.10: Sylwetki X Muzy”, 19.20: Dobranoc, 19.30: Dziennik TV, 20.00: „Kwadran o sztuce”, 20.15: „Zjazd koleżeński”, 21.05: „Światowid”, 21.30: „Trudny wybór”, 21.50: Dziennik TV.

CZWARTEK

16.55: Dziennik TV, 17.00: „Sroka złodziejka”, 17.15: Dla młodych widzów, 17.40: „Nie tylko dla pań”, 17.55: „Śpiewa Elżbieta Cartis”, 18.25: „Czwarta zmiata”, 19.00: Teleturizm, 19.30: Dziennik, 20.00: „Na ścianie Beringi” — film, 20.15: Teatr sensacji, 21.15: „Pod znakiem jakości”, 21.40: Dziennik TV.

PIĄTEK

12.45: Program dla szkół, 16.35: Dziennik, 17.00: „Miś z okienka”, 17.15: „Zrobimy to sami”, 17.30: Film kr/mtr, 17.30: Film, 18.19: „Azymut”, 18.35: „Wielokropek”, 18.50: Magazyn Sztuki, 19.20: Dobranoc, 19.30: Dziennik TV, 20.00: TV odpowiada, 20.15: „Vanina, Vanini” — film, 22.00: „10 minut recenzji”, 22.20: „Truciele”.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wisłopolu 9



KONKURS

OPRAC. B. DZIEKAN

KONKURS

1000

lecia

wyrrywki

Nagrody

- I — Radioodbiornik
- II — Aktówka skórzana
- III — Budzik
- IV — Suszarka do włosów
- V — VII — Bony książkowe

po 100 złotych



WARUNKI KONKURSU

Uprogu jubileuszowego dla historii Polski — roku 1966, pragniemy przypomnieć naszym Czytelnikom kilka najbardziej charakterystycznych wydarzeń historycznych lub postaci, które odegrały ważną rolę w tysiącletnich dziejach naszej ojczyzny. Rysunki przedstawiają najbardziej znane postacie historyczne. Z łatwością je chyba rozpoznacie — jeżeli nie po sylwetce, to po symbolicznych przedmiotach, związanych z ich działalnością — i nazwiecie pełnym tytu-

łem, jakiego używali we współczesnym im czasie. Np. gdyby rysunek przedstawiał karle testamentu, adresowaną do pięciu spadkobierców, to w rozwiązaniu konkursu wpisalibyśmy — Bolesław Krzywousty, bo to przecież on podzielił Polskę na pięć dzielnic pomiędzy swoich synów.

Rozwiązania konkursu prosimy przysyłać na adres: Redakcja „Głos Nowej Huty” — Huta im. Lenina, budynek „S”, pok. 114 do dnia 31 stycznia 1966 r. z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs noworoczny”.

NR	IMIĘ I NAZWISKO	NR	IMIĘ I NAZWISKO
1	_____	8	_____
2	_____	9	_____
3	_____	10	_____
4	_____	11	_____
5	_____	12	_____
6	_____	13	_____
7	_____	14	_____
	_____	15	_____

Imię i nazwisko _____
Adres _____

Jan Lohmann

„Partyzant”

(Fragment przygotowywanej do druku powieści)

Autostradą przejeżdża wolno kolumna wojska. Niemiecy żołnierze w ciężkich hełmach, w gumowych płaszczach połyskujących w deszczu, wyprostowani jak na defiladzie. Deszcz szeleści w liściach, słychać szmer strugi spływającej do rowu. Kiedy ostatni samochód znika za zakrętem, przeskakują przez autostradę, w przeciwnym kierunku, chaszcząc. Spokojnie stary durniu, spokojnie! Trzeba myśleć o tym, jak o grze w futbol. Jesteś na prawym skrzydle w ataku.

Różgi żarnowca, kwitnącego żółto, nieprzyjemnie mokre. Ociera twarz rękawem. Liście lśnią, ociekając deszczem. Wilgoc przentka przez mundur i skórę. Obok Wojtek z białawym w dziurce od guzika. Leżą zwróceniem twarzami ku autostradzie, krople zbierające się na rzeszach utrudniają patrzenie. Droga stopniowo zwęża się — przez zmrużone powieki tak z głową przy ziemi — wygląda jakby szła w niebo. Z przeciwległej strony ginie w lesie, wydając się płynącą spokojnie rzeka. Myśleć o tym, jak o grze w futbol. Jak o grze w futbol!

Punkt obserwacyjny, na drzewie w porębie na skraju lasu.

- Wojtek! Długo to będzie trwać?
- Kilka minut.
- Nie, ja nie myślę o robocie, ale w ogóle.
- Odczep się!

Krople spływają po twarzy za kołnierza, na piersi. Spodnie i bluza munduru nieprzyjemnie odstają i ziębią. Wściekła pogoda... Czas w oczekiwaniu dłuży się, krople uderzają o liście, kłują gałęzie, miarowo, męczący szum. Kiedy już wreszcie.

Napięci jak sprężyny w automatach wymierzonych w autostradę. Nie jest już zimno i mokro. Dwa motocykle, trzy, drugi samochód taki sam, raz, dwa, trzy, cztery. Zandarmi, ochro na kolumny. Wszyscy nieruchomieją.

— Przedzaj — szepce Pająk, i Wiktor podaje mu granat. Niemal jednoczesny wybuch, i trzeszczy karabin maszynowy. Udało się. Szosa zabarykadowana. Niemcy skaczą z samochodów, kładąc się od razu na asfalcie, uciekają na czworakach do przeciwległego rowu.

Pająk z granatem. — Naprzód! Biegna w stronę szosy. Długie serie po przeciwległym rowie. Dwóch więźniów wyskoczyło na asfalt. Przewrócił się. Krzyżąc. Z karetek więziennych wychylają się przerażone twarze. Więźniowie są skuci ze sobą, dlatego skaczą po dwóch równocześnie. Nie mogą uciekać. Nie przewidziano tego. Strzela spod pachy do zandarma z wyciągniętymi rękami, nie panuje nad sobą.

Jeden samochód już się pali. Są ranni. Więźniowie szarpią każdy w przeciwną stronę. Przewracają się na mokrym asfalcie. Dym. Coraz trudniej zorientować się w sytuacji. Wilk kopie leżącego człowieka. — Uciekajcie! — przykuty do niego więzień rozpaczyliwie gestykuluje stara się wytłumaczyć, że tamten nie żyje.

- Jestem ranny! — krzyczy Ryś.
- Podbiega Wojtek, podaje mu ramię.
- Wojtek! bo będzie za późno. Pryskaj!
- Czuj ty zwarłowa!

Ogląda się, na zadymionej autostradzie więzień ciągnie skutego z sobą człowieka do rowu.

Nie! Nie! i ucieka na oślep. Serce bije jak pięść...

Na ten Nowy Rok...

Od czasu, gdy Egipt nękało siedem plag, minęło sporo czasu. Plagi cechował w ciągu wieków wiele dynamiczny rozwój, chociaż niektóre z nich stopniowo zanikały. Na to miejsce przychodziły inne, wraz z rozwojem cywilizacji — coraz bardziej dokuczliwe, wyszukane, skomplikowane. Nie podejmujemy się tutaj analizy tych zjawisk, zbyt zawiłych i proszących się o wielką rozprawę naukową.

Składnina tak miły nam Nowy Rok też niesie za sobą pewną plagę, niezbyt może oryginalną i nie mającą wiele wspólnego ze współczesnością, ale nie mniej jednak dręczącą nas w okresie noworocznym. Już w sylwestrowy wieczór, gdy małżonek gorączkowo szuka spinek od koszuła, a jego połowica nerwowo poprawia źle ułożoną fryzurę, lustrując jednocześnie krytycznym wzrokiem balową suknię, u drzwi rozlega się kilkakrotny dzwonek. Wszyscy domownicy, przejęci ważnością tego wieczoru i czekającą ich zabawą, rzucają się, by otworzyć. Może depeza, może niespodziewany gość? Tymczasem w drzwiach ukazuje się najpierw wielka gwiazda lub obokurna szopka, z której ledwie widać małych brzdąców, niemożliwie faszujących tony koledy. „Przybieżeli...”, „Wśród nocnej ciszy”, „Do szopy...”, i... jeszcze raz od początku, dopóki w drzwiach nie ukaże się ponownie gospodarz i nie wyciągnie ręki ze złotówkami. Jeżeli nie ma drobnych, dowiejmi kolednicy intonując ziworoga pieśń: „żeście państwo nie dali, byście państwo... pozdychali... i już nastrój się psuje, a za godzinę rozpocznie bal. Gospodarze klną na czym świat stoi i na następne dzwonki nie odpowiadają wcale, choćby nawet zjawili się listonosz z wiadomością o spadku po dalekiej cioci...

Nic straconego. Listonosz zjawia się raniutko na drugi dzień, budząc cały dom — nie tylko dzwonkiem, ale i głośnym pukaniem w drzwi. Nie wyspani balowicze pedzę znów do drzwi, by odebrać bynajmniej nie wiadomość o spadku, lecz piękny landszajfik w miniaturowej z złotym napisem: „Szczęśliwego Nowego Roku życzy listonosz”. Chcąc nie chcąc, trzeba dać te dziesięć czy dwadzieścia złotych, by wrócić do łóżka i dalej pograć się w słodkich objęciach Morfeusza. Niestety! Zanim sen zmorzy nas na nowo, przy drzwiach znów alarm. Wściekły gospodarz zostaje tym razem przywitany... ziarnami owsa, które „na szczęście” sypią mu w twarz jakieś wyróstki, bąkając przy tym niepewnie o pomysłowości i zdrowiu. Zerkając oczywiście niecierpliwie, czy „przynięta chwyciła”, by do kieszeni chłopców powędrowały znów groszaki, pardon — złotówki, bo grosze dobre „dla dzieciaków”. Wytrącony ze snu domownicy wysypują drobne z portmonetki, albo i nie, Spać już się nie kładą, z niepokojem spoglądając na drzwi. I słusznie. Bo oto za małą chwilę zjawia się dozorczym, a potem kominiarz — wszyscy uzbrojeni w przemiłe uśmiechy i mnóstwo serdeczności noworocznych. Piemiążki topnieją w tempie przyspieszonym, bo jakoś nie wypada odprawiać tych sympatycznych ludzi z niczym. A nuż życzenia się nie spełnią? Obsypujemy więc chojnie intruzów, chociaż w duchu nie zawsze życzymy im najlepiej.

Tradycja, proszę państwa! Nowy Rok, nowe wydatki. Kto żyje, zaczyna się do obowiązków złożenia życzeń, niestety nie zawsze bezinteresownie. Oby tylko te życzenia rzeczywiście się spełniły... A zatem — Do stego Roku!

(dr)

KURON DO WYCIECIA



Dzień ma się ku końcowi. Przed głównym wejściem do kombinatu spaceruje sobie kulawy dziadek, podśpiewując pod nosem.

PIOSENKA DZIADKA KRAKOWSKIEGO

Niedaleko od Krakowa oj, Jest dzielnica Huta Nowa oj, A w dzielnicy dzierży prymat oj Stalowniczy nasz kombinat oj



Nikt po gruntach już nie płacze oj, Są martwy i zgniatane oj, Przemienię o chleb strachy oj, Bo dolary są za blachy oj

Nie tak dawno krakauerzy oj Narzekali od cholery oj I mówili patrząc w chmury oj, Ze kombinat jest z tektury oj

I że wcale nie olbrzymi oj, Ino tak okropnie dymi oj, Ze dla takich ichnich zbytków oj, Tyle zniszczy nam zabytków oj

Ale dziś już nie te czasy oj, Bo na hutę każdy łasy oj, Nawet stary dziadko — z szykiem oj, Chciałby zostać też hutnikiem oj

PROLOG

Centrum Administracyjne (robotnicy stawiają nowe parkany od bram wejściowych do obu pałaców. Pracę umilają piosenką na melodię: „Do szopy hej pasterze”).

Do pracy hej murarze Do pracy wszyscy wraz. Jak rozkaz władzy każe Rozrządków nastal czas;

Kres półozymy będzie Przez wydańności wzrost, Parkanik ich zawieździe (pokazują na urzędników) Do biurokracji wprost.

Wielki strażnik hutniczy wchodzi na arenę wydarzeń i mówi gromkim głosem: Nie dbam — jakie wasze zdanie,

Bo to nie ma nic do rzeczy, Chcę wam rzec panowie — panie Parkan hutę zabezpieczy.



Więc ogłaszam wam radośnie, Scieżkę gdy zrobimy kozią, To natychmiast w hucie wzrośnie Integracji naszej poziom.

A ten płótek nam podniesie Bezpieczeństwa stan w ojczyźnie, Bo przez taką przesmyk przecież Zaden wróg się nie przesłiznie.

Wbiegają kolednicy z szopka i śpiewają na melodię: „Miała babuleńka”

Przysłizmy tu do Was z szopką po koledzie, Kto się w szopce ujrzy, ten się cieszyć będzie Fik-mik, fik-mik Ten się cieszyć będzie.

Zjawia się Prezes Rady Robotniczej i mówi: Darmo wam tu marzyć o dobrej zapłacie, Kiedy zapomnieliście o kombinacie.

Chór koledników: Niech nam tego błędu nikt za złe nie bierza, Już mieliście szopkę — na swym Kaeserze!

W szopce zjawia się prezes Rady Dzielnicowej z wielką księgą pod tytułem: Program wyborczy dzielnicowy czyli obietnic-cacanki i wygłasza speech następujący: Najbliższa pięciolatka — przyrzekam jako żywo Na pewno będzie dla nas niezwykle szczęśliwą Plan we wszystkich szczegółach — aż prosi się buzi — Jest dokładnie zapięty na ostatni guzik Ale z oczu sen spędza druga planu strona, Bo łatwiej plan planować — a trudniej wykonać

Śpiewa na melodię: „Mów do mnie jeszcze”

Mówić chcę jeszcze — wszak jam złotousty Cóż, że słuchaczy ogarnia śmiech pusty Od ładnych lat gdy prezesuje Przywykłem mówić na tej samej nutce.

Przyrzec ja wszystko — co kto zechce moge Taki gest zawsze łatwo mi przychodzi, Znana jest bowiem prawda historyczna Prezes zostaje. Plan? Nowy się rodzi.

Do wykonania uchwał, wniosków, pracy Mam sekretarza milego. Eranusia

Bo przecież Frankiem DRN nasz stoi Więc stwierdzić muszę: cacy Franuś cacy.

Chór koledników: W ten sposób wiemy jak Cichocki misza...

Z dała słycać gromkie głosy, przybliżające się z każdą chwilą. Budowlani ustępują miejsca sportowcom z Hutnika, którzy śpiewają na melodię:

„My jesteśmy kraśnołudki”

My są z Hutnika geroje hopsasa, hopsasa My chłopaki same swoje Oj tak, tak, oj tak, tak Piłkę kopiem, w morde walim buch, buch, buch, buch, buch, buch

Cicho, bo idzie inna gruba fisza

Wchodzi I sekretarz dzielnicy na czele FJN i mówi zwolna i dostojnie:

Patrz prezisie pod tym kątem, By pracować zawsze z frontem, A gdy bieda cię przyniecie Znajdziesz pomoc w Komitecie I w ten sposób bardzo gładko Zafatwisz się z pięciolatką. Śpiewa na melodię: „Lato, lato”

KFJN — skrót to znany Chłopi, baby, nawet pany W FJN jednoczą się I stąd w kraju nie jest źle Więc do Frontu wszyscy fruntem Myśleć za was będzie Front ten Nie sprzeciwiac się więc proszę Bo aFfrontów ja nie znoszę.



Chór koledników śpiewa na melodię: „Ech Andriusza”

Ech Andriusza, piosenka twoja wzrusza Gdy śpiewasz ją, to w pierś aż tchu brak Były hrabia czy ksiądz patriota w KacFJoteNie za sobą pójdą w takt.

Wchodzą budowlani z pieśnią masową na ustach: „Wojenko, wojenka”

Huto, nasza huto Cóż ty za pani, Nigdy ty nie chitasisz, nigdy nas nie chwatisza

Tylko zawsze ganisz. Ludzi nam nie dają Inwestor nas gnucio Jeszcze o nas piszą, jeszcze o nas piszą

Tak brzydko w gazecie. Weźcie to na rozum I w tym nasza racja Ze każda krytyka, że każda krytyka — Demobilizacja.

Chór koledników

Przybyli murarze pod okienko (bis) Patrzą ze zdumieniem gdzie mur pęka (bis) Dyrektor naczelny sam nie wierzy (bis), Ze sypią się cegły na striperze (bis)

Zebrała się sławna komisja (bis) I bada i bada — wina czuja (bis) Komisja protokół zanim skleci (bis) To cały się striper nam rozleci (bis)

Rozleci się cały bez przyczyny (bis) I w polu będziemy szukać winnych (bis).

W polu widzenia pojawia się dyrektor inwestycji i śpiewa na melancholijną nutę: „Miłość ci wszystko wybaczy”

Miłość Wam wszystko wybaczy Tak jak wybaczam wam ja Miłość tak pięknie tłumaczy I poślizg i termin i plan.

Więc skończcie już z tą rozpaczą Nie jęczcie, po co te łyż Tak wam powiada dyrektor Dyrektor Dyrekcji DI.

Z dała słycać gromkie głosy, przybliżające się z każdą chwilą. Budowlani ustępują miejsca sportowcom z Hutnika, którzy śpiewają na melodię:

„My jesteśmy kraśnołudki”

My są z Hutnika geroje hopsasa, hopsasa My chłopaki same swoje Oj tak, tak, oj tak, tak Piłkę kopiem, w morde walim buch, buch, buch, buch, buch, buch



Nam przewodzą: Rażny — Kaim Dana, da, da, da, I liga, II liga Hopsasa, hopsasa A że niektóry się miga Oj tak, tak, oj tak, tak To cóż — już tak jest na świecie

Dana, da, dana da Najważniejsze e cie-pecie tralala, tralala Ta zasada się kierujem hopsasa, hopsasa Wam kibicom nerwy psujem Oj tak, tak, oj tak, tak Bo choć różne są wyniki Danaż da, danaż da Placić będą nam hutniki; Do sądnego dnia. Ha!

Wpadają nowi kolednicy I kolednik (śpiewa na melodię ludową)

Z wysokiej śpiewam ja nuty — ja nuty Bo mnie wysłali do huty, do huty

Abym w bojowym zapale, zapale Aktywnu podniósł morale, morale.

recytuje: Więc się zabrałem do tej roboty „Głos” każę czytać każdej soboty

A w poniedziałek udzielałm porząd Albo wygłaszam — lektorat.

Muszę pracować do późnej nocy, Bo w sekretarzach nie mam pomocy, Dwóch tak swą duszę oddało w sportach.

Ze się kurują w kurortach. Trzeciego nie wiem, jaki los spotka Za propagandę w obu ośrodkach.

Ach czy mi dobrze kiedy tak będzie

Jak na poprzednim urzędzie? Chór trzech prezesów, śpiewa na trzy głosy:

Kiedy głos twój usłyszeli — w te tropy Trzej prezesi przybieżeli — do szopy, Z każdej huty strony — przynosim pokłony i dary i dary.

I prezes: Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok Rada Robotnicza zrobi nowy skok,

Kiedy rozprostuje piórka — lepszy będę niż Komórka Ze związkami w jednej parze

Będziem robić jak Mularze Podniesiemy w pracy karność, na wydziałach gospodarność

Na ten Nowy Rok II prezes: My zaś poprawimy ludzi naszych byt Zeby przed załogą nie było nam wstyd

Różne rzeczy pozytywne Wczasy zwykle i świąteczne, Kulturalną spartakiadę (Za granicę sam pojade) Na ten Nowy Rok.

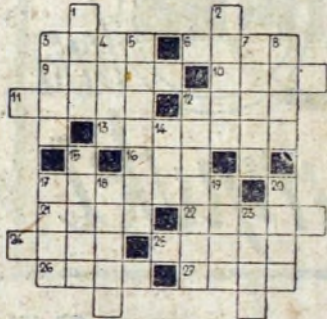
III prezes: A co ja dziecina w darze przynieść mam, Kiedy wciąż pomocy potrzebuje sam Szron na włosy zaczął prosić,

A z robotą trudno ruszyć Lecz kolektyw mam już zgrany

I „cholernie” dobre plany Na ten Nowy Rok.

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



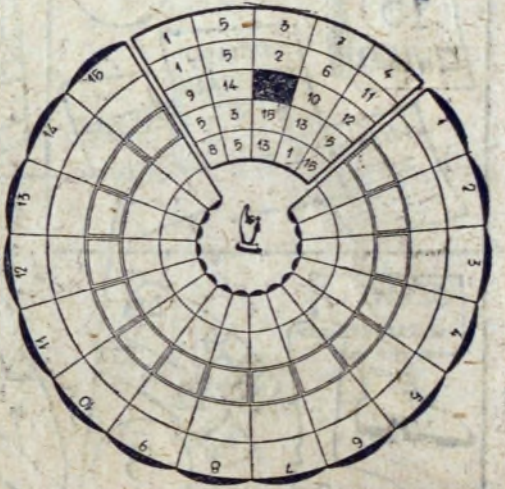
w dziejach Ziemi, 17. styk, elektryczny lub styczność w ogóle, 21. połączenie kilku państw, 22. rękojeść narzędzia lub środkowa część kolumny podpierającej, 24. imię Koszwoja, sławnego bohatera Związku Radzieckiego, 25. taniec albo grzyb, 29 w mitologii greckiej bóg wojny dzikiej i okrutnej, 27. urządzenie do transportu drewna w gorach zwane szluzem.

POZIOMO: 3. niesie echo, gdy pracuje dzieciol, 6. obszar pokryty krzewami w strefie podzwrotnikowej, 9. kolednik przebrany za zwierzę rogate, 10. wyspa, na której znajduje się stolica Indonezji, 11. mowca przemawiający z dużą swadą, 12. uroczysty strój sędziego, 13. jest ich cztery w jednym roku, 16. jeden z pięciu okresów

POZIOMO: 3. niesie echo, gdy pracuje dzieciol, 6. obszar pokryty krzewami w strefie podzwrotnikowej, 9. kolednik przebrany za zwierzę rogate, 10. wyspa, na której znajduje się stolica Indonezji, 11. mowca przemawiający z dużą swadą, 12. uroczysty strój sędziego, 13. jest ich cztery w jednym roku, 16. jeden z pięciu okresów

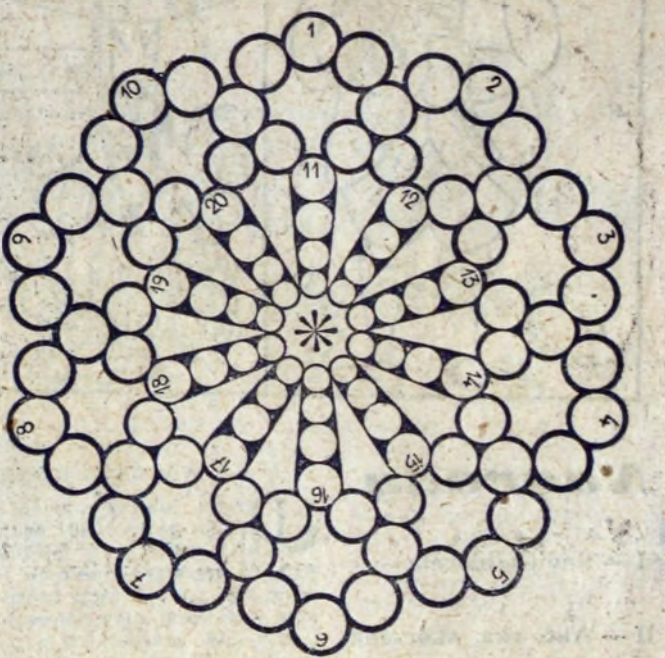
SZYFROKOŁÓWKA

Do kolówki wpisać dośrodkowo 15 wyrazów pięcioliterowych o poniższych znaczeniach, a następnie środkowe ich litery przenieść do odpowiednich pól górnej części figury i w rzędach od lewej do prawej odczytać rozwiązanie.



ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. stolica Wietnamu demokratycznego, 2. międzykapitanem a podpułkownikiem, 3. zuch, 4. łańcuch górski na południu Polski, 5. atak w szachach zagrażający bezpośrednio królowi, 6. popularny warszawski klub sportowy, 7. prymitywne narzędzie do żęcia zboża, 8. szereg służących do oświetlania sceny teatralnej, 9. roślina zielna o silnym aromatycznym zapachu, 10. krata żelazna pod ogniskiem, 11. największa rzeka w Europie, przepływająca przez Kazan, 12. krzewina lesna o drobnych igielkowatych listkach i różnokolorowych kwiatkach, 13. broń pszczoły, 14. jeden z rodzajów najbardziej jadowitych węży, 15. roślinna motylkowna.

WIROWKA

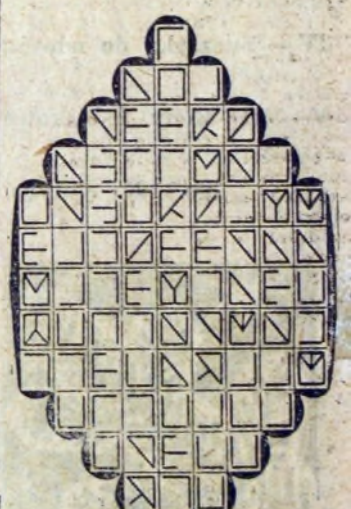


WIROWKA: 1. stolica Górnego Śląska, 2. grecka bogini piękności i miłości, kojarzona zwykle z rzymską Wenus, 3. rodzaj dużych rozmiarów sieci na ryby, 4. pogłos czegoś lub efekt końcowy, 5. stolica Nepalu, 6. cesarz Japonii, 7. rzeka i stan w USA o tej samej nazwie, 8. krzywa ozdobna szabla używana w dawnych czasach jako dekoracja ubioru, 9. stolica Związku Australijskiego, 10. kraj rodzinny.

DOŚRODKOWO: 11. wielkie zgromadzenie publiczne, 12. część budynku, 13. zasadnicza, przewodnia myśl utworu literackiego, 14. taniec towarzyski w tempie umiarkowanym, rozpowszechniony przez Straussów, 15. pisemne zawiadomienie adresata o wystaniu towaru, 16. dolina górską, użytkowana często jako pastwisko, 17. całodniowe wyżywienie, 18. wielki ośrodek naftowy w Azerbejdżanie, 19. środek do narkozy chirurgicznej, 20. domniemany człowiek śniegu.

Wśród Czytelników, którzy nadesła przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci bonów książkowych.

KODOGRAM



Pamiętaj, że jednakowym znakiem odpowiadają jednakowe litery, odczytać pionowo 9 nazwisk wybitnych kompozytorów.